Nr. 28. Poniedziałek 5 Lutego 1877. Rok 67.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 4 po południu z wyjątkiem świąt i niedziel.
Numer pojedynczy kosztuje w miejscu 5 centów. pocztą 7 centów.
Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Wałowa Nr. 29.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct., W miejscu rocznie 12 zł.. kwartalnie 3 zł.. miesięcznie 1 zł.
Przewodnik naukowy i literacki. dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej" otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie. jednakże ci tylko. którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca. lub od 1 lipca do końca grudnia. ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą. pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

Jednorazowe inseraty obliczają się po 7 cent., kilkorazowe po 6 ct. od miejsca jednego wiersza.
Listy należy frankować. Reklamacye otwarte wolne są od opłaty.

CZĘŚĆ URZĘDOWA

Minister handlu zatwierdził ponowny wybór Józefa Breuera na prezydenta, a Roberta Domsa na wiceprezydenta Izby handlowej i przemysłowej we Lwowie na r. 1877.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, dnia 5 lutego.

Środki policyjne, któremi rząd węgierski położył tamę demonstracyom przygotowywanym na przyjęcie deputacyi wyborców Czegledzkich wracających od Kossutha, i studentów wracających z Stambułu, wywołały dwie interpelacye w izbie deputowanych i głośne skargi w stolicy. Interpelacye te i skargi pochodzą jednak z obozu, który będąc „nieprzejednanym i nieprzebłaganym" przeciwnikiem nietylko obecnego gabinetu, lecz w ogóle obecnego ustroju Węgier, nie mógł liczyć na to, że jeżeli już nie zachwieje stanowiska gabinetu i jego popularności, to przynajmniej sprawi jaką taką sensacyę. Ale tym razem nie skończyło się na narzekaniach skrajnej opozycyi. W ostatnich dniach niepodobały się te środki ostrożności nawet głównemu organowi stronnictwa liberalnego tak dalece, że nie wahał się wystąpić z dość stanowczym artykułem przeciw przezorności rządu. Głos nagany pochodzący z tego obozu choćby nawet nieskończenie łagodniejszy od najłagodniejszej nagany skrajnej opozycyi, jest już nierównie ważniejszy, bo zagraża popularności gabinetu a w każdym razie wywołuje sensacyę. Ale popularność gabinetu i jego naczelnika K. Tiszy jest, jak widać, ciągle niewzruszona, skoro nawet taki głos nagany przebrzmiał bez przykrych skutków, skoro za nim nie poszły inne organa prasy umiarkowanej. Argumentacya, na której opiera się ta nagana posiada wiele pozorów trafności a nawet wydać się może przekonującą, jeżeli kto skłonnym jest zapomnieć przy czytaniu artykułu o stosunkach anormalnych, spowodowanych bieżącemi wypadkami i chwilą obecną. Weźmy n. p. jeden argument tego artykułu. Jeżeli — mówi budapeszteński organ liberalny — rządowi rossyjskiemu wolno było patrzeć obojętnie na wyjazd tysięcy ochotników do Serbii i na ich udział w walce z Turcyą, jeżeli nawet taki śmiały krot jednostek nie wydawał się groźnym kanclerzowi rossyjskiemu, to dlaczegoż kierownicy austryacko-węgierskiej polityki mieliby się obawiać podróży kilku studentów, którzy zrobili wycieckę do Stambułu bez broni a nawet bez ważniejszej missyi? O obawie niema mowy, ale przykład rządu rossyjskiego nie jest tak świetny, ażeby go naśladować należało. Gdyby ks. Gorczakow był przewidywał w lipcu i sierpniu ubiegłego roku, jaką rolę odegrają w Serbii tysiące ochotników rossyjskich z Czernajewem na czele i jaki obrót weźmie sprawa wschodnia w kilka miesięcy później, kto wie, czy byłby na to wszystko patrzał obojętnie. Zresztą Rossyi nie mogło się stać to, co w danym razie groziłoby Węgrom. Czernajew udał się z tysiącami ochotników do Serbii bez obawy, że równocześnie otrzyma Turcya z Austryi jeżeli nie równie wydatne poparcie materyalne, to przynajmniej poparcie moralne w formie szabli honorowej dla jednego z wodzów swoich. Ruch, który objawił się między Słowianami węgierskimi w ubiegłym roku na rzecz Słowian tureckich nie był wprawdzie ani tak ogólny ani tak groźny, jak w pierwszej chwili przedstawiała go prasa węgierska, ale zawsze jest tam dość żywiołów, które niesprzyjają Węgrom, i podobnemi objawami jak podróż studentów peszteńskich do Stambułu bynajmniej nie zachęca się do wytrwania *w granicach lojalnej sympatyi dla pobitych przez Abdul Kerima.* Rząd węgierski jest nadto silny, ażeby w danym razie odebrał tym żywiołom ochotę do wszelkich niestosownych kontrdemonstracyj, ale zarazem jest on nadto lojalny, ażeby miał pozwalać na niestosowne drażnienie namiętności politycznych.

Znowu nadszedł taki okres w rozwoju sprawy wschodniej, w którym nadzieje pokojowe i przewidywania wojenne mogą znaleść równie obfity zapas wskazówek, popierających najsprzeczniejsze poglądy. Jeżeli zwycięzka Turcya ofiaruje Serbii i Czarnogórze pokój, jeżeli mimo zwycięztw odniesionych pod Aleksinaczem nie łaknie ani strzępka terytoryum serbskiego a natomiast gotową jest sprostować czyli rozszerzyć granice czarnogórskie, to byłby to niewątpliwy symptom pokojowych dążności. Ale jeżeli ta sama Turcya odrzuciwszy gwarancye, jakich wymagała od niej konferencya stambulska, reprezentująca wszystkie mocarstwa europejskie, nie waha się zaraz po rozbiciu tej konferencyi wymagać od Serbii i Czarnogóry gwarancyi, że nie ponowią się już więcej zeszłoroczne zawikłania wojenne, to byłby to znowu wcale niemiły objaw bezwzględności, poniekąd nawet żart dyplomatyczny. Taka sama sprzeczność symptomów politycznych cechuje politykę rossyjską. Rossya nie uważa się za zobowiązaną do samodzielnego wystąpienia przeciw Turcyi, nie czuje się wyłącznie dotkniętą zerwaniem konferencyi stambulskiej, nie zachęca ani Serbii ani Czarnogóry do prowadzenia dalszej walki, chociaż walka ta pozwala jej mieć w każdej chwili wyborną sposobność do zbrojnej interwencyi. Serbia powinna tylko słuchać głosu własnych interesów! — tak opiewa odpowiedź Rossyi na zapytanie rządu belgradzkiego, czy może zawiązać rokowania pokojowe z Turcyą. Czyż nie są to dowody pokojowego usposobienia, czy nie przebija się ztąd zamiar unikania burzy wojennej? Ale równocześnie zapewniają źródła dobrze poinformowane, że między Rossyą a Rumunią zawarta została konwencya o przemarsz wojsk rossyjskich, a taka konwencya nazwana być musi według wszelkiej rachuby ludzkiej tylko wstępem do katastrofy wojennej. Jestto tylko prosta przezorność, mówią optymiści, jestto tylko zapewnienie swobody ruchów na wypadek, gdyby sprawa wschodnia rozwijała się dalej w sposób niezgodny z interesami Rossyi. W takim razie nie wiemy, kiedy właściwie zaczyna się niebezpieczeństwo wojenne, czy w chwili mobilizacyi czy dopiero wtedy, gdy już padły pierwsze strzały? Prostą przezornością i zapewnieniem swobody ruchów może być nazwane także ustawienie armii na granicy nieprzyjacielskiej, nawet samo przekroczenie tej granicy. Rossya stanęła dopiero u granicy rumuńskiej a ztąd jeszcze dość daleko do granicy tureckiej, więc i optymistom daleko jeszcze do zwątpienia.

Cavoura nam teraz potrzeba! — zawołał jeden dziennik włoski oddany panującemu obecnie stronnictwu a za

---

9)

SĄD POLUBOWNY

Przez Autora

„Kłopotów Starego Komendanta"

(Ciąg dalszy.)

VI.

Konkury.

Moje kobiety zobaczywszy Czerwińskiego w wyłącznem swojem posiadaniu, nie wiedziały, co z nim zrobić. Ciocia dostała rumieńców, moja żona zacierała rączki z radości, a biedna ofiara, Marynia, wzruszała tylko ramionami spoglądając na mnie znacząco. Siliła się być grzeczną i uprzejmą, nie czując do konkurenta najmniejszej sympatyi.

Zdawało się, że grunt jest jak można najlepiej przygotowany, i że młodej parze nie przeszkadza nic do wynurzeń sercowych.

Przy obiedzie posadzono ich obok siebie. Czerwiński sadzi się na dowcipy, przy każdej potrawie targuje się formalnie, aby wszyscy przed nim brali, a skoro tylko krząknie pani referendarzowa, już chwyta karafkę z wodą, aby jej szklankę napełnić.

Gdyby nie ciocia, która nie spuszczała oczu z siedzącej naprzeciwko pary, być może, przyszłoby do jakichś komplementów sąsiedzkich, ale dozór taki widocznie krępował mojego pana Adama — gawędka przerywała się co chwila, i ja przymuszany błagalnem spojrzeniem Emilii, musiałem co chwila, jak to mówią, nową beczkę otwierać.

Czerwiński próbował zawiązać hieroglificzną rozmowę, ustawiając wyrazy z kulek chlebowych; widziałem z daleka, ułożył słowo *kocham*, lecz Marynia z całą naturalnością zapewniała, że nie może go odczytać.

— Trzeba pomyśleć troszeczkę — mówi Adam.

— Kiedy ja nie lubię myśleć — odpowiada panna.

— Ależ lubisz moje serce, lubisz! — wtrąca matka.

— Mameczko, nawet nie umiem myśleć....

— Słyszanež to rzeczy! — odzywa się już zirytowana ciotka — Maryniu wstydź się, gdzież znajdziesz człowieka, któryby nie myślał?...

— Właśnie i ja należę do tych, co nie lubią myśleć — odzywa się Czerwiński seryo. — Proszę mi wierzyć, jeszcze ani jednej szarady w życiu mojem nie odgadłem. Już od dzieciństwa należałem do ludzi małomyślących, a w Marymoncie zawsze mówił mi professor matematyki: „Ty Czerwiński to najlepiej żebyś nigdy nic nie myślał". I usłuchałem go, bo to człowiek bardzo uczony.

— A jak pan jesteś sam? — pyta figlarnie Marynia.

— To również nic nie myślę. Proszę pani, na co się zda myślenie? Myśl to *nic*, prawda? a z niczego trudno coś wymyśleć. Myśląc to tylko nabija sobie człowiek głowę fantazyami, z których idą zgryzoty, niepokoje, zawody... Ja sobie lubię żyć spokojnie; mam co wydać — wydaję, a nie mam — to się musi obejść. Cała filozofia moja — długów nie robić; najgorsza rzecz, jak się wlezie w te długi...

— Szczęśliwy pan — przerywam.

— Nie mogę narzekać; dzięki Bogu długów nie mam, ludzie mię lubią, służba się boi, zdrowie i humor nigdy mię nie opuszczają...

— Zawołany gospodarz z pana! — rzecze ciotka i szepce ciszej do mnie — porządny człowiek, długów nie robi, mój mąż uwielbia takich...

— Więc pan nikogo nie kocha, do niczego się nie przywiązuje?... — wtrąca Marynia.

— Ale gdzieżtam, proszę pani, passyami lubię konie i psy... Nie chwaląc się, moja czwórka dobrana jak nie można lepiej... Uważała pani tę z lewej strony kasztankę ze strzałką na czole... cacko, prawdziwe cacko... Że się znam na koniach, tego mi nikt nie zaprzeczy, prawda panie Antoni?

— Prawda...

— A pies znowu, to najwierniejszy stróż i przyjaciel człowieka; nie przekupi go niczem. Mój Kastor to taki pojętny, że niech spojrzę, a on już rozumie moją myśl...

— Wszak pan nie myślisz nigdy? — rzecze Marynia.

— A, tak znowu nie jest. Ja mówiłem o myślach poetycznych, o marzeniach... Co innego znowu myśli o obiedzie naprzykład, o spaniu, o zapłaceniu podatków... tu już muszę myśleć.

Szczęściem, że skończył się ten nudny obiad i żona zaproponowała spacer do ogrodu.

— A ten koń chory? — pyta Czerwiński.

— Dobrze, dobrze, każę go przyprowadzić przed ganek.

Panie usiadły na krzesłach przed domem, Franciszek przyprowadził pacyenta. Czerwińskiemu zaiskrzyły się oczy — znalazł się w swoim żywiole. Zakasawszy rękawy tużurka, z całą fantazyą znawcy obmacał i szyję i uszy i boki konia, zajrzał mu do nosa, ścisnął za gardło, i koń kichnął?

— A co? — pyta z tryumfem spoglądając ku damom — chcecie panie, żeby jeszcze raz kichnął.

— Dobrze, niech kichnie — odpowiada żona.

I znowu ścisnął gardło źrebaka, i znowu toż samo kichnięcie.

— Ten koń, kochany panie, jest mocno chory; zołzuje, w podejrzany sposób zołzuje! Ciepłe okłady pod szczęką, zawłokę na karku — obrok precz — otręby pszenne z siarką, nakadzanie... inaczej źle...

— Ależ ja nie widzę potrzeby zawłoki?

— Darujesz pan, ale na punkcie znajomości chorób zwierzęcych nikt mię nie przekona. Tylko spojrzę, wiem, co mu jest... Pozwolisz pan, zrobię mu zawłokę... Czem prędzej tem lepiej.

To mówiąc wydobywa z kieszeni pugilares z instrumentami weterynarskiemi, kobiety zasłaniają oczy, a ja energicznym protestem ratuję biedne zwierzę od takiej operacyi. Koń rzeczywiście był zdrowiuteńki jak ryba, dla ceremonii kazałem go przyprowadzić, więc odmawiam, proszę, zaklinam, i ledwie przeledwie potrafiłem uchronić jego skórę od amatorskiej kuracyi.

Poszliśmy do ogrodu; ciocia i żona umyślnie puściły naprzód młodą parę, mnie dano znak, aby im nie przeszkadzać. Chodzili więc z uliczki w uliczkę, pan Teodor gestykulował żywo, pokazując na dłoni jakieś cięcia, jestem przekonany, że mówił o przyrządzaniu zawłoki, lecz że Marynia śmiała się dość naturalnie, a cioci serce rosło z tak wesołej gawędki, mnie zatem paliła ciekawość podsłuchania tej rozmowy. Cóż, kiedy mię nie puszczały kobiety.

— Nie przeszkadzaj im — szeptała żona widząc, że mam zamiar zbliżyć się do młodych — ciocia sobie życzy, żeby się porozumieli... Jakże myślisz — pyta głośniej — mamy jechać czy nie do Czarnej na te imieniny?

— Jechać, jechać — tam zawsze można się ubawić, patrząc na pretensye Ołowińskich.

— I na panią sędzinę? — mówi żona.

— I na panią sędzinę... oczy ma palące....

— Coś do wrony podobne...

— Przyjemna to widać kobieta — wtrąca ciotka — ona mi się podobała...

— Mężczyznom się również podoba; mój Antoś nawet, gdy na niego nie patrzę, takie słodkie miny jej robi...

— Ależ, co znowu!

— Nie bój się, ja niby nie patrzę a widzę dobrze: nadskakujesz kochanku, nadskakujesz... Bo widzi ciocia, on to *gustuje w*

nim powtórzyły ten okrzyk inne organa, nie wyłączając nawet organów zdetronizowanej prawicy. Któżby zresztą nie pragnął dziś we Włoszech, ażeby znalazł się drugi Cavour i silną ręką uporządkował stosunki państwowe wymagające w niejednym kierunku radykalnej reformy? Ale czy z Włochami jest już tak źle, że nie wystarczają już zdolni i sprężyści mężowie stanu, że potrzeba im pierwszorzędnego geniusza politycznego, ażeby rządzić młodem królestwem? Włosi sami są najkompetentniejsi do rozwiązania tego pytania a jeżeli sami wołają, że potrzeba im Cavoura, to widać, że stojąca dziś u steru lewica nie ziściła wielkich oczekiwań, że obecni ministrowie nie zajmują silnych stanowisk i nie są zdolni do śmiałej inicyatywy. Cavour byłby niezawodnie bardzo pożądany dla Włochów w tej chwili, ale jeżeli się nie znajdzie na całym półwyspie, to przecież jeszcze nie zginie królestwo włoskie! Tym razem tedy Włosi zamiast zbyt różowo przedstawiać swoje domowe sprawy dopuszczają się wielkiej przesady na własną niekorzyść a zagranica ma o nich daleko lepsze wyobrażenie, aniżeli prasa rzymska i florentyńska. Zapewne Włosi sami uznają wkrótce, że lepiej wiodło się im za czasów Minghettego, gdy ten rozważny i wytrawny mąż stanu unikał niewykonalnych planów i marzeń a natomiast z całą energią pracował nad praktycznemi zadaniami. Za Minghettego nie słyszano o wielkich reformach wrzekomo przygotowywanych a natomiast Włochy widziały i czuły na każdym kroku rząd sprężysty i praktycznie zadanie swoje pojmujący. Dziś słyszą wiele pięknych pomysłów i obiecanek, ale w rzeczywistości panuje zastój a maszyna państwowa czeka ciągle na rękę, któraby ją popchnęła do prawidłowego ruchu. Rozprzężenie między stronnictwami w parlamencie i kraju nie da się ukryć przed światem a dopóki panuje takie rozprzężenie, Depretis nie zdoła stłumić coraz głośniej odzywającej się tęsknoty za czasami Minghettego.

KORESPONDENCYE

Konstantynopol, 28 stycznia.

(Dziennikarstwo tureckie nie chce się dać ubiedz rossyjskiemu pod względem energii wojowniczej. *Wakit, Bassiret. Ittihad* jednym chórem silą się dziś udowodnić, że od chwili zerwania konferencyi zawieszenie broni nie obowiązuje więcej Porty. bo zawarte zostało jedynie w celu ułatwienia rokowań konferencyi międzynarodowej. Skoro konferencye zostały zerwane. znika dla Porty i powód dalszego utrzymania rozejmu. Radzą więc *Wakit* i *Bassiret.* żeby Porta posłała do Serbji i Czarnogóry *ultimatum.* a gdyby nie zostało bezwarunkowo przyjęte, żeby natychmiast i bez zwłoki rozpoczęła kroki wojenne.

Ittihad podziela to zdanie. a do bezzwłocznego rozpoczęcia tych kroków upatruje jeszcze powód w przygotowaniach, jakie robi Serbia do dalszego oporu. wzmacniając na nowo fortyfikacye Deligradu i Belgradu. „Nie należy — powiada ten dziennik — buntownikom, którzy nie chcą zdać się na łaskę, ani prosić o *aman.* nie należy dać im czasu do wzmocnienia się na siłach i nowego uzbrojenia. Nie mamy zamiaru wchodzić w tę kwestyę ze stanowiska strategicznego. Nie nasza to rzecz! Traktując przedmiot ten raczej ze stanowiska tylko politycznego, oświadczamy wręcz, że jeśliby ruch wojenny miał się okazać potrzebnym. to żaden wzgląd na zawieszenie broni nie powinien go ani na chwilę powstrzymywać, bo rozejm już nie istnieje.“

Inaczej sądzi *Turquie,* ze względów zwłaszcza utylitarnych. Dotrzymanie zawieszenia broni da prawdopodobnie, wedle jej zdania, Serbii i Czarnogórze czas do namysłu, i do rozpoczęcia z Portą bezpośrednich układów. Jest to jedyny w tej chwili w Konstantynopolu głos. przemawiający w duchu pokojowych układów.

Jakżeż odmiennie od tego brzmi inny dokument. jeżeli go tak godzi się nazwać. ogłoszony temi dniami nasamprzód przez *Ittihada.* Jest nim adres pożegnawczy *softów* do opuszczających Konstantynopol akademików peszteńskich Nie przesyłam go *Gazecie Lwowskiej* w całej rozciągłości. bo nie jest to akt tak ważny. ale zawsze dość pod pewnym względem ciekawy, żeby nań zwrócić uwagę. Zaczynają softy swój adres od stereotypowych już dziś reminiscencyi o plemiennem pobratymstwie Madiarów z Turkami. na dowód czego przytaczają i tę jeszcze okoliczność, że pierwszym tytułem cesarzów tureckich a ważniejszym od tytułu Sułtana i Padyszacha. był tytuł *Hunkżar* czyli Wódz Hunów.

Sofci żegnają akademików peszteńskich najprzód jako pobratymczych plemienników, żegnają ich następnie, jako studenci studentów, przy czem zastrzegają się czem prędzej żeby ich nie brać za seminarzystów w znaczeniu tego wyrazu zachodniem. Są oni tak mało do tamtych podobni, że na pierwszy odgłos niebezpieczeństwa wstąpili w liczbie dwóch tysięcy wraz z profesorami, jako ochotnicy do wojska. a na polu bitew. zkąd teraz wracają, pozostawili przeszło stu poległych. U Turków ksiądz i duchowny nie przestaje być żołnierzem, jak o tem świadczy 400 ulemów, którzy się teraz do gwardyi narodowej zapisali.

„Ponieważ naród nasz zelżono i prowokowano, trzeba, żebyśmy go bronili“ — powiada dosłownie adres i zamieszcza dalej ustępy, które charakteryzują tak dosadnie sytuacyą obecną w Turcyi. i rozfanatyzowanego ducha w Islamie. że zasługują na to, żeby je poznano jako *signum temporis.* Z tem zastrzeżeniem przesyłam je *Gazecie.* Ustęp ten brzmi, jak następuje:

„W ostatnich czasach zebrały się orły złowrogie i poczęły krążyć po nad nami, jak gdyby naród Osmanlich, ów człowiek chory z r. 1853, bliskim już był śmierci, i oddać im miał zwłoki swe na żer. Ale patrzajcie! Ten naród Osmanlich, którego za umarłego już miano, bo był nieruchomy, bo spał, zbudził się teraz i powstał w całej swojej potędze i w gniewie; uzbraja dziś 700.000 żołnierza. dwa razy większą siłę, niż kiedykolwiek posiadał w najświetniejszych nawet czasach swej historyi, czy to przeciw Mongołom Timurlenga, czy przeciw Krzyżowcom sprzymierzonej przeciw niemu Europy. Orły te dziś odlatują, aby gdzie indziej prawdziwych poszukać trupów, łatwiejszych do pożarcia; za Osmanlimi bowiem dostrzegły cały olbrzymi Islam, który się teraz także [illegible] rozbudził.

„Orły drapieżne, zdemaskowano was!... Nigdy, przenigdy nie posiądziecie Konstantynopola, który stał się nietylko stolicą polityczną Islamu, Islampolem, ale który niezadługo stanie się stolicą całego starego świata, stolicą wszystkich ludów chrześciańskich zachodu i wszystkich muzułmanów wschodu, dzielonych i waśnionych aż dotąd przez twórców wojen krzyżowych. Teraz one tu się spotkają i postrzegą dopiero, że są braćmi, bo czyż wszystkie nie należą do jednej i tej samej rasy białej, a religie ich, czy nie wszystkie mają źródło swe w Abrahamie?

„Orły żarłoczne, nigdy Konstantynopola nie posiądziecie, tego Konstantynopola, który ku powszechnemu dobru, a z dobrej woli muzułmanów, stanie się w przyszłości królową miast wszech świata, gdzie zbiorą się posłowie wszystkich ludów, żeby ułożyć kodeks praw między-narodowych, i przygotować zlanie się i unifikacyę wszystkich odłamów ludzkości.“ *Sapristi!*

Następuje jeszcze apostrof do Rossyi, który opuszczam dla zbyt oryentalnego stylu, za którego próbę kwiecistą mogą już posłużyć przytoczone ustępy.

Rada państwa.

(*H*) **Wiedeń,** 3 lutego. (Koresp. *Gazety Lwowskiej).* W Izbie deputowanych obradowano dziś po załatwieniu kilku wniosków odnoszących się jeszcze do art. 4 ustawy o taryfach maxymalnych — nad ustawą egzekucyjną, która silną wprawdzie napotyka opozycyę w Izbie, ale prawdopodobnie przyjętą zostanie. Projekt o egzekucyjnej sprzedaży był już przed trzema laty wniesiony do Izby, znalazł silną opozycyę, i odesłany został do komisyi prawniczej. Komissya ta atoli poleciła Izbie przekazać go komissyi wybranej do rozpatrzenia wniesionej tymczasem procedury cywilnej, mianowicie z tego względu, że komissyi tej łatwiej było zbadać stosunek tej ustawy do całości procedury cywilnej. Otóż komissya ta nie rozstrzygnęła jednomyślnie kwestyi. Większość jej poleca przyjęcie projektu rządowego motywując swoje zdanie nagłością sprawy a także tem. że projekt swego czasu po zakończeniu procedury cywilnej, da się wcielić do ogólnego dzieła reformy. Mniejszość odmiennego jest zdania, obawia się, że projekt nie da się pogodzić z obecnemi przepisami sądowemi. Mniejszość odsuwa więc projekt rządowy a poleca projekt, oparty na obecnym systemie sądowym, wypełniający niektóre niedostatki.

Dep. Bartoszewski otrzymał urlop na ośm dni, dep. Horodyski i hr. Golejewski na cztery tygodnie.

Z porządku dziennego przekazano w pierwszem czytaniu ustawę o kredytach dodatkowych do budżetu na rok 1877 komissyi budżetowej.

W sprawie taryf maksymalnych, sprawozdawca Schwab omawiał wnioski i poprawki do art. 4, przekazane komissyi, proponując termin 6 tygodniowy na ogłoszenia zmian w taryfach towarowych, a 14 dniowy w taryfach osobowych.

Wszczęła się nad tem krótka dyskusya, w której brali udział powtórnie dep. Skene. Teuschl i pan minister handlu Chlumecky, ostatni polecając przyjęcie 6 tygodniowego terminu od towarów, jako najpraktyczniejszego. W końcu dep. Schaup i Fux cofają swoje wnioski. a w głosowaniu przyjęty zostaje art. 4 ustawy, według brzmienia komissyi, wszelako z modyfikacyą dep. Skenego, według której zmiany taryfowe dwa miesiące pierwej muszą być ogłoszone.

Następnym przedmiotem rozpraw jest ustawa o postępowaniu przy egzekucyjnej sprzedaży rzeczy ruchomych i nieruchomych.

Najpierw zabrał głos p. minister sprawiedliwości dr. Glaser i w świetnej mowie wyłuszczył konieczność uchwalenia ustawy jako częściowej reformy procedury. Pan minister starał się wykazać, że ustawa ta bardzo łatwo da się wcielić do nowej procedury cywilnej, gdyż projekt o egzekucyjnej sprzedaży nie zawisł wcale od zasad przyjętych w nowej procedurze cywilnej. Przedmiot tego projektu stanowi dział odrębny i zamknięty w sobie. tak że każdego czasu z małemi modyfikacyami da się wcielić do wielkiego dzieła reformy postępowania sądowego. Omawiając poszczególne części projektu, p. minister zwraca uwagę. że ustawa ma na celu osiągnięcie szybkiego rezultatu i zniżenie kosztów. Pytając się w końcu, czy projekt egzekucyjny lub czy samą procedurą cywilną zyska co na zwłoce, wyraża pan minister życzenie, aby Izba rozstrzygnęła to pytanie przyjęciem projektu, gdyż w przeciwnym razie rząd zostałby bez wskazówek pod względem postępowania z dalszemi pracami ustawodawczemi.

Dep. Magg: Projekt niniejszy opiera się na dawnej pruskiej ustawie subhastacyjnej z r. 1869. Czemuż mamy naśladować ustawodawstwo dawniejsze? Mowca poddaje krytyce niektóre postanowienia ustawy, wykazując jej niedostatki.

Dep. Dürrnberger przemawia za ustawą i polemizuje z poprzednim mowcą. Niepodobna parlamentowi. skoro raz przystąpił do dzieła, zostawić je w zawieszeniu. Przedewszystkiem chodzić nam musi o szybsze postępowanie, co jest pierwszym warunkiem lepszych stosunków kredytowych.

Dep. Promber zabiera głos w imieniu mniejszości i nazywa projekt egzekucyjny zwichniętym. pod względem praktycznym. Szybkość postępowania jest w nim zgubną, gdyż obciążanie realności w ostatnim czasie wzmogło się niezmiernie, a w tej samej mierze wzrosła i liczba egzekucyjnych sprzedaży. Ustawa ta poparłaby tylko zgubnie niejako dzieło lichwy. Lichwiarz bowiem w ustawie tej miałby wyborny w ręku środek do wywłaszczania.

Potem odpowiada p. minister sprawiedliwości dr. Glaser na interpelacyę dep. Wörza w sprawie broszury „Gabinet Lasser zwany Auersperg“. Minister sprawiedliwości nie może przesądzać o zarządzeniach i badaniach prokuratoryi, czy w pewnym danym wypadku ma być zarządzone śledztwo karne. Tem mniej minister sprawiedliwości jest powołanym do takiego ścigania utworów prasy peryodycznej. Interpelacyę jednak uważa p. minister za doniesienie w urzędowej drodze, i dla tego tego też odstąpi tę rzecz c. k. prokuratoryi wiedeńskiej; zwłaszcza, że prokurator wiedeński oznajmił mu, iż się domyśla, że przedmiot poruszony w interpelacyi albo jest identyczny, albo stoi w bliskim związku z sprawą, która od dawna znajduje się w jego ręku a do której zbiera właśnie bardzo obszerny materyał. Prokurator prosi aby mu dać sposobność spełnienia swych obowiązków. (Brawo! Brawo!)

SPRAWY MONARCHII

— W sprawie bankowej zawierają dzienniki wiedeńskie i węgierskie najrozmaitsze doniesienia, sprzeczne ze sobą, co zresztą jest rzeczą naturalną, gdyż wszystkie te doniesienia polegają tylko na domysłach. Faktem jest, że rokowania nie doprowadziły, dotychczas do żadnego dodatniego rezultatu. D. 2 b. m. odbyła się wspólna konferencya

---

takiej korpulencyi, żeby to i tu było i tu było... Nie wypieraj się Don Żuanie jakiś... Ja wiem, tybyś tam codzień jeździł...

— Niech i tak będzie, ale na ten raz chciałbym, żeby i ciocia poznała nasze sąsiedztwa, i Marynia się rozerwie...

— Tylko jakże z tą suknią Emilko?... W co ona się ubierze?...

— Ma czarną bareżową...

— Jakoś na wieczór w czarnej nie wypada.

— To może w popielatej?...

— Prędzej już w popielatej... tylko trzeba by stanik przerobić, dodać ubranie ze wstążek...

— Mam żurnale, damy jakąś wodę... ogarnirujemy raz czy dwa razy u dołu..

Skoro na plac rozmowy weszły suknie, wiedziałem że moje panie nietylko o mnie, ale o całym bożym świecie gotowe zapomnieć — a że młoda para zajęła ławkę dotykającą parkanu inspektowego, nieznacznie tedy wymykam się od rozprawiających pań moich, i boczną furtką dostaję do inspektów. Stąpając ostrożnie między grządkami, cichutko podsuwam się do tego miejsca, gdzie z drugiej strony siedzi romansująca para. Brzydko to jest prawda, nawet może bardzo brzydko podsłuchiwać cudze rozmowy, a szczególniej kochanków — ale trudno się zaprzeć, ciekawość przemogła skrupuły honoru, więc przycupnąwszy na ziemi, nadstawiam ucha.

— Żeby nie poznał professor, przebieram się inaczej; kładę eleganckie buty z wysokiemi cholewami całe ze skóry lakierowanej... Nie chwalę się. proszę pani, ale wyglądały jakby je kto w oliwie umaczał... nikt nie miał takich.

— Prawda, że musiały świetnie wyglądać — przerywa Marynia.

— Trudno opowiedzieć dzisiaj, jaki to był efekt; co ruszę nogą, to zdaje się płomień idzie za mną... naturalnie profesor mię nie poznał.

— I egzamen przyjął?

— Musiał przyjąć... potem zdawałem jeszcze raz z agronomii za innego kolegę... dostał piątkę... A po egzaminach jaką mieliśmy bibę u Józi na Długiej ulicy, to aż strach! Kocieł, ale to półkorcowy kocieł postawiło się na stole, do niego dziesięć butelek araku, dziesięć butelek wina, głowę cukru i to się wszystko zapaliło, trochę wody potem się dolało, i mówię pani jaki to był poncz?!... Odpić się nie było można...

Tu nastąpiła pauza w rozmowie kochanków, a ja doznałem bolesnego zawodu podsłuchując bohaterskich opowiadań pana Czerwińskiego z ławy szkolnej, które już kilka razy przedtem słyszałem.

Marynię bolał palec u ręki, aby go nie zaziębić wzięła z pokoju mufkę tumakową i obecnie bawiła się nią przesuwając z jednej ręki do drugiej.

— Czy to jest futro gronostajów? — pyta konkurent głaszcząc ręką delikatny włos zarękawka.

— Nie, to są tumaki.

— Proszę pani, czy to drogie futro tych tumaków?...

— Nie powiem panu, bo to ojciec mi kupił gdyśmy byli w Wrocławiu, dał podobno trzydzieści talarów.

— Zaraz sobie myślałem, że musi być drogie, że zagraniczne. U nas tumaki się nie znajdują.

— Owszem, podobno są to krajowe kuny...

— Doprawdy nie słyszałem o kunach?... może być że są gdzie... pani Michałowa ma coś podobnego tylko znacznie większa jej mufka...

— Teraz nie modne już wielkie mufki!...

— A pani mufka się nie pierzy? — pyta naiwnie konkurent.

— Co to znaczy?

— To jest czy nie wyłazi puch przez podszewkę?

— O nie — zobacz pan.

— Prawda, bo pani Michałowej to ciągle się pierzy... (D. c. n.)

ministrów pod przewodnictwem Najj. Pana. Jaki rezultat był tej konferencyi ministeryalnej, niewiadomo, ale *Neue Fr. Presse* domyśla się, że stanowi ona zakończenie rokowań. Ministrowie austryaccy i węgierscy muszą bowiem przed stanowczem postanowieniem, porozumieć się z Radą państwa i z Sejmem węgierskim.

— D. 1 b. m. ogłoszono w Pradze listę staroczeskich kandydatów da Rady państwa. Prawie we wszystkich okręgach wyborczych mają być wybrani ci sami posłowie, których wybierano dotąd. Dla okręgu wyborczego Rudnice, w którym wybierano dotychczas Sladkowskiego nie wyznaczono ze strony staroczeskiej żadnego kandydata.

— Na posiedzeniu sejmu dalmatyńskiego w d. 1 b. m. interpelował Bajamonti prezydenta, kiedy postawi na porządek dzienny proponowany przez niego adres do Najj. Pana? Prezydent odpowiedział, że adres ten będzie postawiony na porządku dziennym wówczas, gdy komissya przedłoży sprawozdanie i gdy inne sprawy zapisane już na porządku dziennym zostaną załatwione. Sejm proponował polecić Wydziałowi krajowemu, ażeby starał się o urządzenie sądu obwodowego w Sebenico. Bacicz postawił wniosek, ażeby Sejm polecił Wydziałowi krajowemu wstawić się u rządu o uregulowanie płac dla duchowieństwa świeckiego, w myśl życzenia wypowiedzianego przez Sejm w r. 1873. Klaicz interpelował rząd w przedmiocie zarządzenia władzy skarbowej, według którego podatek zarobkowy i dochodowy od okrętów, których właściciele mieszkają za granicą, ma być opłacany w Tryeście. Cingria interpelował rząd, czy wiadomo mu, że Jezuici założyli w Raguzie szkołę prywatną z pominięciem przepisów ustawy? Orkica interpelował rząd, co stoi na przeszkodzie otwarciu linii kolejowej Siwericz-Sebenico. Do Wydziału krajowego wybrał Sejm: Vrankowicza, Iwanicza, Iwellio, Klaicza; jako zastępców: Borellę, Ljubiszę, Raimondiego i Iwcewicza. Na posiedzeniu w d. 3 b. m. przystąpił Sejm do obrad nad budżetem krajowym na r. 1877.

SPRAWY ZAGRANICZNE

(Parlament niemiecki.)

Obecnie, gdy już rezultat wszystkich wyborów jest wiadomy, można o fizyognomii nowego parlamentu niemieckiego powziąć dokładne wyobrażenie. Według stronnictw weszło do parlamentu: 128 narodowo-liberalnych, 98 ultramontanów, 37 wolno-konserwatystów *(deutsche Reichspartei)*, 34 postępowców, 14 Polaków, 13 socyalistów, 11 członków grupy Loewe, która wydzieliła się ze stronnictwa postępowców, 7 „dzikich“, 3 południowo-niemieckich demokratów, 15 Alzatczyków i 1 Duńczyk. Poprzedni parlament składał się z 150 narodowo-liberalnych, 97 ultramontanów, 30 wolno-konserwatystów, 22 konserwatystów, 36 postępowców, 14 Polaków, 9 socyalistów, 14 z grupy Loewe, 9 „dzikich“, 15 Alzatczyków i 1 Duńczyka. Stracili przeto narodowo-liberalni 22, postępowcy jedno tylko krzesło. Stronnictwa „liberalne“ poniosły przeto przy nowych wyborach znaczną porażkę, i jak *Neue fr. Presse* z ubolewaniem konstatuje, nie będą miały większości w nowym parlamencie niemieckim.

(Związek trójcesarski i wojna z Turcyą.)

Berliński korespondent *Politische Cor.* znany z tego, że w dość bliskich stosunkach pozostaje z kompetentnemi kołami berlińskiemi, których opinie wyraża często w swych korespondencyach, tak pisze pod dniem 31 stycznia: *Provinzial Correspondenz* zapewnia w dzisiejszym numerze, że walka na pióra, jaka wybuchła w ostatnim czasie między Paryżem i Berlinem, była z obudwu stron bardzo na seryo prowadzona. Z francuskiej strony użyto całego systemu podejrzywań, a jakkolwiek nie można tego kłaść na karb rządu, lecz pewnej koteryi, to jednak przy panującem obecnie w Francyi usposobieniu, można się było obawiać aż zanadto szybkiego rozszerzenia się tego zaraźliwego jadu. Rząd francuski, który z własnej inicyatywy przeciw temu nie wystąpił a nadto równocześnie zachowaniem się niektórych reprezentantów francuskich, do pewnego stopnia został skompromitowany, musiał z niemieckiej strony do tego być nakłonionym, aby publicznie wypowiedział swe zapatrywanie na tę sprawę i oświadczył tak wobec własnego kraju jak i wobec publiczności europejskiej, iż zdala stoi od owych burzących pokój usiłowań i stanowczo je potępia. Rząd francuski, jakkolwiek się jeszcze waha, zdaje się jednak być skłonnym do spełnienia tego obowiązku. Co znaczyły atoli owe francuskie zabiegi rozpoczęte równocześnie w Petersburgu i Konstantynopolu? Pochodziły one z tego zresztą słusznego zapatrywania, iż Rossya jest już zanadto zaangażowaną, aby miała po prostu ustąpić Turcyi. Rossyi potrzebaby co najmniej wielkiego sukcesu dyplomatycznego, aby mogła odwołać ogromną zmobilizowaną armię, na której czele stoi brat cesarski. Książę Gorczakow nie ma ochoty po tylu sukcesach, jakie osiągnął na swem stanowisku, zrobić fiasko i to wobec Turcyi. Ale Rossya potrzebuje przyjaciela. Nie tak czynnego sprzymierzeńca, jak raczej takiego, któryby jej choćby tylko w drodze dyplomatycznej zasłonił tyły i flanki. Z taką przyjaźnią ofiarowała się jej Francya, która znając trudności, jakie dla Austryo-Węgier wynikają z obecnej sytuacyi, chciałaby wbić klin w przymierze trójcesarskie. Prasa niemiecka odpierając energicznie takie usiłowania wystąpiła równocześnie w obronie interesów austryackich (?). Fakt ten źle został zrozumiany przez te dzienniki, które się tak chętnie zajmują „wysoką polityką“ nie mając o jej zadaniu najmniejszego pojęcia. Jeśli więc trzy cesarstwa pójdą ręka w rękę, to Austrya w razie wojny Rossyi z Turcyą będzie miała dostateczną rękojmię dla zabezpieczenia swych interesów nad Dunajem. Tak też należy się zapatrywać na artykuł *Gołosa*, który wzywa Serbię, aby cofnęła swą stawkę. Jak zaś mogłyby się ukształtować rzeczy w razie rozbicia się przymierza trójcesarskiego i w razie porozumienia między Rossyą a Francyą, łatwo odgadnąć, zwłaszcza, że i trzeci sprzymierzeniec z pewnością by się znalazł. (Korespondentowi trzeba oddać tę sprawiedliwość, że sili się na to, aby go nikt nie zrozumiał. Redak.) Wtenczas Austrya byłaby trzymaną w szachu a Niemcy musiałyby wbrew własnej woli i interesom popaść w zawikłania wojenne. Wiedeński korespondent *Augsb. Allg. Ztg.* zauważył, że list mój z 25 b. m. nie wyjaśnił kwestyi, jakby sobie postąpiły Niemcy, gdyby pomiędzy Austryą i Rossyą nie przyszło do porozumienia. Taka ewentualność nie istnieje dla nas i wcale się też z nią nie liczymy. Z takiego punktu widzenia zapatrując się uważają tutejsze koła polityczne zawarcie pokoju między Serbią i Portą za wzmocnienie Turcyi, ale za nierównie cenniejsze dyplomatyczne wzmocnienie Rossyi, której nie chodzi o pomoc militarną, lecz o zlokalizowanie wojny i odosobnienie Turcyi. Czy równoczesny odjazd ambasadorów miał by być ostatnią wspólną czynnością mocarstw? Czy sprawa Chrześcijan tureckich nie byłaby przez to w wysokim stopniu skompromitowaną, gdyby sześć mocarstw na *non possumus* W. Wezyra po prostu zwinęło chorągiewkę? Po rzeziach bułgarskich Midhat basza nie ma prawa odrzucać umiarkowanych propozycyj ze względu na godność Turcyi, która niczem bardziej nie mogła się skompromitować jak takiemi zajściami! A jak rzeczy stoją na południu półwyspu bałkańskiego? Tam mogą jeszcze łatwo całkiem inne nastąpić stosunki, jak w prowincyach północnych. Rząd grecki oświadczył już, że po takiem zakończeniu konferencyi, nie ma ani środków ani chęci trzymać z swej strony na wodzy greckich poddanych Porty. W razie wybuchu byłby rząd ten ich naturalnym sprzymierzeńcem. Tamtejsza sytuacya zdaje się tak kształtować, że ów z resztą w znacznej części sztucznie wywołany a w każdym razie obecnie jeszcze słaby antagonizm między słowianizmem a helenizmem rzeczywiście ustąpi miejsca wspólności interesów. Lord Salisbury, jak donoszą z Aten, zgodził się na przedstawienia greckiego prezydenta ministrów. Tureckie koła polityczne oswajają się już z konstelacyą, na jaką się zanosi. Wysłanie części floty na morze śródziemne nie jest wymierzone przeciw okrętom rossyjskim, o których Porta dobrze wie, że tak pod względem ilości jak i jakości stoją niżej od okrętów tureckich, ale Porta sposobi się do akcyi przeciw Grecyi, i ztąd można sobie łatwo wytłumaczyć ów pośpiech w zawarciu pokoju z Serbią i Czarnogórą. Wśród takich okoliczności coraz bardziej naglącem staje się porozumienie między Rossyą i Austryą. Porozumienie to powinno doprowadzić do celów ściśle sformułowanych i praktycznie określonych. Porozumienie takie zastrzegające czy to kooperacyą czy też neutralność, lecz w każdym razie wykluczające wszelką sprzeczność, otrzymałoby przez zapewnione już z góry przystąpienie Niemiec nadzwyczajną wagę, z którą wszystkie inne mocarstwa europejskie musiałyby się liczyć. Rossya widząc swój honor tak mocno na szwank wystawiony i nie mogąc wśród szyderczego śmiechu Turków powołać do domów 350tysięcznej armii musi mieć koniecznie przy swym boku przyjaciela, a związek trójcesarski winien teraz udowodnić, że trzej potężni władzcy nie podali sobie ręki jedynie dla teoretycznych względów lub dla uroczystego spędzenia kilku chwil ze sobą.

(Przygotowania wojenne.)

Köln. Ztg. otrzymała następujący telegram z Bukaresztu z 31 z. m.: „W ostatnich ośmiu dniach wzmocniono znacznie załogę Szumli, a jeszcze bardziej Widdynia, tak, że przedwczoraj stan armii widdyńskiej wynosił 57 batalionów, 2 pułki jazdy i 82 dział. Liczba wojsk w Szumli zmienia się codziennie. Strategiczne ustawienie armii polowej tureckiej ma być ukończone do 15 lutego; w Szumli i okolicy znajdowało się przedwczoraj 28 batalionów piechoty, jeden pułk jazdy i 6 bateryj artyleryi polowej. Aby zaradzić brakowi koni, wydał rząd odezwę do mieszkańców. W Szumli tworzy się kolumna pociągowa w ten sposób, że każde 100 albo 200 domów dostarczyć winny pojedynym wozie i po dwa woły zaprzęgowe. W Bułgaryi zaczęto ściągać kontrybucyę wojenną; każdy mieszkaniec liczący wyżej lat 15, zapłacić musi 10 do 20 piastrów, z czego zbierze się w całym kraju milion piastrów. Pospolite ruszenie tureckie *(mustahfiz)* zostaje teraz po raz pierwszy pod broń zwoływane: rozesłano w tym celu po wsiach oficerów. Pospolite ruszenie tworzyć będzie osobne bataliony, których sama Bułgarya postawić ma 80, chociaż prawdopodobnie nie postawi więcej jak 40. Dotychczas pospolite ruszenie nie ma jeszcze ani broni ani mundurów, ale wysłano już do Austryi dwóch oficerów dla zawarcia kontraktów dostawy. Po zorganizowaniu każdy batalion pospolitego ruszenia, otrzyma jednego oficera i 4 podoficerów z armii regularnej. W Szumli odbyła się w ostatnich dniach narada w jaki sposób możnaby użyć Czerkiesów. Aby uniknąć zgorszenia, postanowiono używać ich dopiero w ostatniej chwili. Czerkiesi mają być wreszcie wojskowo zorganizowani; ponieważ jednak mają własnych dowódzców, zostaną im przydani oficerowie kawaleryi. Czerkiesi, których liczba wynosi około 25.000 ludzi, mają być głównie używani do operacyj w Dobruczy“.

— *Tagblatt* donosi z Jass, że cała armia rossyjska nad Prutem została temi dniami zaalarmowaną i otrzymała rozkaz pogotowia. Niewiadomo, co to ma znaczyć, i czyli ten alarm urządzony był tylko dla próby, jako ćwiczenie polowe. W armii rossyjskiej panuje powszechne przekonanie, że Rossya jeżeli nie otrzyma od Europy mandatu do okupacyi Bułgaryi, uczyni to na własną rękę. Rozwiązanie armii południowej uważane jest po prostu za niemożebne, ponieważ pociągnęłoby to za sobą rokosz wojskowy.

(Sytuacya w Turcyi).

Odjazd pełnomocników europejskich z Konstantynopola jest w tamtejszych kołach politycznych jeszcze ciągle przedmiotem licznych komentarzy. Rozsądniejsi politycy, pisze stambulski korespondent *Pol. Corr.*, mają nadzieję, że Midhat basza i inni ministrowie wstąpią teraz na rozumniejsze drogi i nie będą obstawali przy polityce, przez którą Turcya łatwo się może narazić na utratę sympatyi Europy. Ale w istocie do obecnej chwili nic nie przepowiada takiej zmiany w usposobieniu ministeryum tureckiego. Przeciwnie, ludność muzułmańska podżegana bez przestanku przez fanatyczną prasę, przejęta jest nienawiścią ku Europie a i przygotowana do najzaciętszej walki. Pod okiem władz państwowych pojawiają się artykuły dziennikarskie, które rozszerzają jad nienawiści ku chrześcianom na wszystkie strony państwa, tak, że ewentualna wojna z Rossyą będzie walką rasową. Nie da się zaprzeczyć, że rząd nakazuje bez przestanku władzom prowincyonalnym, starać się o utrzymanie zgody pomiędzy rozmaitemi wyznaniami. Jest to bez wątpienia szczere i lojalne postępowanie, na które jednak w prowincyach, zwłaszcza zaś w środkowych prowincyach Małej Azyi, nikt zgoła nie zważa. Dziennik *Ittihad* uchodzący za organ Midhata baszy, starał się zbić wywody, któremi generał Ignatiew na ostatniem posiedzeniu konferencyi, odpowiedział na znaną decyzyę W. Rady, przy czem dziennik turecki pozwolił sobie częstych wycieczek przeciw Rossyi. *Ittihad* przemawia tonem prowokującym, twierdząc n. p., że Rossya nie jest wcale w stanie prowadzić z Turcyą zwycięzkiej walki. Państwo ottomańskie rozporządza armią liczącą przeszło 600.000 regularnych żołnierzy i tyluż ochotników, nie potrzebuje zatem gwarancyj ze strony Europy. Jeśli Europa pozbawia ją gwarancyj i dobrodziejstw wypływających z istniejących traktatów, to Turcya może się tylko cieszyć z tego; gdyż właśnie te gwarancye przyprowadziły państwo do obecnego stanu. Zapewniano mnie, mówi dalej wspomniany korespondent, że rząd zamyśla wydrukować i ogłosić zbiór dokumentów dyplomatycznych. Zbiór ten będzie obejmował protokoły z posiedzeń konferencyjnych, memoryały, noty, projekta i kontr-projekta, w ogóle wszelkiego rodzaju dokumenta, które posłużyć mogą na usprawiedliwienie polityki tureckiej. Zbiór ten będzie dedykowany „ucywilizowanej Europie“ i rozesłany w tysiącach egzemplarzy po krajach europejskich. Tym sposobem zwraca się Porta do publiczności europejskiej. Porta chce być sądzona przez sumienie publiczne a nie przez dyplomacyę, która ją chciała nakłonić do samobójstwa, każąc jej podpisać rozćwiartowanie państwa. W. Wezyr wysłał w ostatnich dniach do władz prowincyonalnych okólnik, w którym im donosi o rozwiązaniu się konferencyi i o odjeździe ambasadorów europejskich. Midhat basza nazwał odwołanie reprezentantów sześciu mocarstw prowizorycznym krokiem dyplomatycznym, który nie stoi w żadnym związku z polityką Porty, w jej przyjaznych stosunkach do mocarstw. W. Wezyr wzywa gubernatorów, aby i nadal jak przedtem utrzymywali dobre stosunki z konsulami tych mocarstw i unikali jak najstaranniej wszelkich powodów do najmniejszych nawet zatargów. Równocześnie zaleca wszystkim poddanym państwa zgodę i jedność, zwracając ich uwagę na to, że nieprzyjaciele ojczyzny, aby osiągnąć swój cel, to jest zgubę kraju, nie zaniechają podburzać ludność do sporów i kłótni. Z wielką gorliwością pracuje rząd nad przygotowaniem ustaw, celem szybkiego przeprowadzenia konstytucyi. Porta postanowiła powołać z Europy ludzi fachowych, którzy przy przeprowadzeniu reform mają służyć radą w ministeryach finansów, handlu, rolnictwa i robót publicznych. Dla ministeryum wojny chce rząd powołać ludzi fachowych z Niemiec, dla innych ministeryów zaś z Anglii i Francyi. *Sir* Henry Elliot otrzymał przy odjeździe adres nietylko od angielskiej kolonii ale i od tureckiej ludności Stambułu. Na wyraźną jego prośbę zaniechano demonstracyi, jaką na cześć jego chciano urządzić.

KRONIKA

Wczorajszy bal u JE. pana Namiestnika hr. Alfreda Potockiego, urządzony z prawdziwie wspaniałą gościnnością, zajmie nietylko w bieżącym karnawale najświetniejsze miejsce, ale i w całym szeregu lat poprzednich nie znajdzie równego sobie. Co przedewszystkiem odróżniało wielki ten bal od innych podobnych festynów, i dodawało mu oryginalnego uroku, to zjazd bardzo licznego zastępu gości zaproszonych z prowincyi; a rzec można, że w wielkiej sali pałacu Namiestnictwa podejmowali wczoraj państwo Potoccy nie samą tylko stolicę kraju, ale kraj cały w jego reprezentantach z różnych okolic i z różnych warstw i zawodów. Lwów sam był nadzwyczaj licznie i wszechstronnie reprezentowany. Obok najwyższych dostojników duchownych, wojskowych i cywilnych, widzieliśmy szefów i wyższych urzędników wszelkich władz i instytucyj, członków korporacyj, reprezentantów szlachty, mieszczaństwa, palestry, literatury, świata artystycznego i dziennikarskiego. Bardzo liczne grono dam w pięknych a nawet przepysznych toaletach dodawało powabu towarzystwu, a tańce przy odgłosie wybornej orkiestry wojskowej przeciągnęły się do późna. Dostojny gospodarz i jego małżonka, prawdziwie niezmordowani w podejmowaniu tak licznych gości, umieli uprzejmością gościnną i wysoce ujmującą, nadać niepospolity urok temu pamiętnemu wieczorowi, z którego każdy uczestnik wyniósł najmilsze wrażenie.

— **Rada miejska** nadała na poufnem posiedzeniu w dniu 1 b. m. posadę nauczycielki przy szkole ludowej u św. Anny p. Joannie M a y w a l t a przy szkole ludowej u św. Antoniego p. Teofili S e y s s.

— **Koncert p. Henryka Wieniawskiego**, od dawna zapowiedziany i oczekiwany w mieście naszem, odbędzie się dziś, d. 5 lutego, w sali ratuszowej, przy współudziale pani K. W. i pianista A. Nikischa. Program: 1. Mendelssohn. Koncert (Allegro molto appasionato, Andante i Allegro molto vivace) z towarzyszeniem fortepianu odegra H. Wieniawski; 2. Schubert *Gretchen am Spinnrade*, odspiewa pani K. W., 3. *a)* Beethoven. Romanca *F-dur* i *b)* Wieniawski *2me Polonaise* odegra H. Wieniawski; 4. Szekely. Fantazya węgierska, odegra A. Nikisch; 5. *a)* Schumann *Frühlingsnacht* i *b)* Brechms *Wiegenlied* odspiewa pani K. W,; 6. Wieniawski. Fantazya na temat opery Gounoda *Faust*, odegra H. Wieniawski. Biletów dostać można w księgarni p. Karola Wilda, ulica Halicka, l. 21. Początek koncertu o godzinie 7 wieczór.

* **Samobójstwo.** Pan W., kupiec tutejszy, przechadzając się przedwczoraj przed południem po górze Zamkowej, spotrzegł zwłoki nieznajomego mężczyzny wiszące na drzewie, na samym stoku góry, zkąd się schodzi do stawu Kiselki. Ciało nieboszczyka było już całkiem skostniałe. Zawiadomiony o tem komisaryat trzeciej dzielnicy odesłał do szpitala zwłoki samobójcy, w którym poznano Emeryka Tchórzewskiego, egzekutora miejskiego. Jak się z listu przy nieboszczyku znalezionego okazuje, przyczyną samobójstwa była choroba nieuleczalna. Zmarły liczył lat 54 i był wdowcem.

* **Usiłowane samobójstwo.** Piotr Kulman, trudniący się sprzedażą węgli, liczący lat 30, wolnego stanu, usiłował odebrać sobie życie dnia 1 b. m. przez poderżnięcie sobie gardła brzytwą w własnem pomieszkaniu pod l. 3 na Chorążczyźnie. Rana, jaką sobie zadał, nie zagraża życiu. Kulman pozostaje obecnie w szpitalu. Powodem usiłowanego tego samobójstwa miał być brak środków do życia.

* **Kradzież futra.** Wczoraj wieczór skradziono w kamienicy pod l. 2 przy ulicy Rejtana w przedpokoju p. Dyonizemu Z., urzędnikowi c. k. Namiestnictwa szopy, kryte sieraczkowem suknem. Poszlakowaną o tę kradzież jest młoda dziewczyna, którą widziano uchodzącą z futrem z dziedzińca tego domu.

— (G.) **Zapiski dyecezyalne.** Ks. Mateusz Flis, dotychczasowy łaciński wikary w

Łączkach, objął obowiązek wikarego w Jazowsku. — Wysokie Ministerstwo wyznań i oświaty nadało opróżnione łac. beneficyum regiae collationis w Żydaczowie ks. Aleksandrowi Hofmannowi, dotychczasowemu łac. plebanowi w Żołtańcach. — Ks. Stanisław Krauss, objął obowiązki łac. wikarego w Cieszanowie. — Ksiądz Józef Skwierczyński, dotychczasowy łac. kooperator w Gurahumorze na Bukowinie, przeznaczony został na wikarego do Skały. — Do zakładu g. k. presbiterów w Przemyślu przyjęto ukończonych alumnów g. k. dyecezyi przemyskiej: Kornela Gruszkiewicza, Aleksandra Gielitowicza, Eliasza Prystacz, Grzegorza Bilińskiego, Dymitra Bilińskiego, Jędrzeja Decka, Jędrzeja Drozdowskiego, Włodzimierza Kopyściańskiego, Włodzimierza Łysiaka, Włodzimierza Manastyrskiego, Leona Macurskiego, Antoniego Maszczaka, Jana Beszytyłę, Jędrzeja Czarneckiego, Jana Czyrniańskiego i Józefa Moskaluka. — Ks. Piotr Nowak, były łac. wikary w Jaworowie, otrzymał posadę drugiego wikarego przy łac. probostwie w Morawicy. — Ks Julian Szych, były zawiadowca g. k. plebanii w Szumiaczu, objął administracyę g. k. probostwa w Jakomanicach. — Ks. Jan Czyrowski, nowowyświęcony kapłan, otrzymał posadę wikarego przy g. k. probostwie w Kosmaczu.

+ **Xanthium spinosum**, roślina, w której lekarz polski dr. Grzymała z Podola odkrył dzielny środek przeciw wściekliźnie, o czem już kilka razy obszernie pisaliśmy, zaczyna zwracać uwagę lekarzy zagranicznych i zjednywać sobie uznanie. W dzienniku paryskim *National* podał dr. Bordier obszerny artykuł o odkryciu dr. Grzymały, które gorąco poleca uwadze lekarskiej.

+ **Obce nazwiska** a zwłaszcza hiszpańskie i włoskie, jeżeli należą do znakomitości poetyckich i artystycznych, brzmią nadzwyczaj szumnie i pięknie w naszych uszach, i zdaje się nam, że daleko są szlachetniejsze, i jak to mawiano dawniej, „uczciwszym dźwiękiem napełniają gębę.“ Gdy jednak zastanowimy się nad tem, co oznaczają w właściwym języku te pompatyczne nazwiska, przyjdziemy do przekonania, że są równie pospolite, jak niektóre polskie. Calderon de la Barca brzmi imponująco, a znaczy dosłownie „kocioł z łodzi“, a gdyby się nieśmiertelny autor *Niezłomnego Księcia* urodził w Polsce, byłby się może nazywał analogicznie Kociełkiewicz. Torquato Tasso znaczy tyle, co „borsuk na łańcuchu“, Boccacio byłby w Polsce Gębaczem, wielki architekt Bramante Skomlewiczem; Silvio Pellico znaczy tyle co „kosmaty“ i t. p.

+ **Nowe podkowy** a raczej buty dla koni wynaleziono w Anglii. Podkowa ta nie jest z żelaza, ale składa się z podeszwy skórzanej, która przytwierdza się do kopyta. Podkowy takie, wynalezione przez inżyniera Yates w Manchester, odznaczają się elastycznością i trwałością; róg na kopycie nie podlega uszkodzeniu, a koń stąpa pewniej i swobodniej. Skóra używana do tych podków, pochodzi z bawoła, i ulega pewnej chemicznej preparacyi, która czyni ją tak silną jak róg.

— **Wypadek kolejowy.** O wypadku pod Reichenberg otrzymała *Deut. Zeitung* następujące bliższe szczegóły: Dnia 31 stycznia spóźnił się z powodu zamieci śnieżnej pociąg nr. 203. Zdążający za nim w odstępie pięciominutowym pociąg ciężarowy nr. 261 ciągniony przez dwie lokomotywy, wykoleił się koło budki strażniczej nr. 190 w ten sposób, że jedna lokomotywa spadła z nasypu na prawo, a druga na lewo, gdzie ugrzęzła w rowie. Maszyny pociągnęły za sobę szesnaście wagonów. Prowadzący pociąg złamał nogę, a jeden z hamowników został skaleczony.

— **Cholera,** według ostatniej poczty indyjskiej robi postępy w Kalkucie i Madrasie.

— **Wypadek morski.** Okręt *Onore*, który pod austryacką flagą wiózł ładunek zboża z Suliny do Wenecyi, rozbił się dnia 26 stycznia w skutek gęstej mgły na Lido Kapitan z żoną i część załogi uratowała się na łodzi i szczęśliwie zawinęła do przystani Malamocco. Według *Gaz. di Ven.* i reszta załogi musiała szukać ocalenia w drugiej łodzi, ponieważ wysłany na pomoc rozbitkom statek, nie znalazł już na pokładzie rozbitego okrętu ani żywej duszy.

— **Pomiędzy więźniami** w twierdzy Preszburskiej wybuchł dnia 27 stycznia wieczorem formalny rokosz. Ośmiu najniebezpieczniejszym zbrodniarzom powiodło się wyłamać drzwi w kaźni, poczem wśród gróźb domagali się ekscedenci, ażeby im dano światło. Jakby na umówione z góry hasło wszyscy więźniowie, w liczbie około 200, zaczęli wtedy tłuc we drzwi, hałasować, domagając się światła i lepszego wiktu. Dopiero wojsko przywróciło porządek.

— **O straszliwym pożarze,** który dnia 29 listopada spustoszył stolicę państwa Japończyków, Jeddo, przyczem zgorzał do szczętu gmach legacyi austryackiej, znajdujemy w dziennikach wiedeńskich następujące bliższe szczegóły: W ciągu sześciu godzin pochłonęły płomienie 15.000 domów w 17 dzielnicach, oraz dwa duże mosty, przyczem wiele ludzi utraciło życie. Korespondent widział wiele strasznych pożarów na Wschodzie, jak n. p. ostatnie w Konstantynopolu, lecz dopiero w Jeddo poznał tym razem przerażającą gwałtowność płomieni. Prawda, że właśnie podczas najsilniejszego ognia zerwał się gwałtowny wicher, który rozniósł po mieście pożogę. Rezydent austryacko-węgierski p. Schaeffer, zbudzony o północy alarmem pożarowym, wydał bezzwłocznie dyspozycye co do zabezpieczenia aktów legacyi i najcenniejszych sprzętów, lecz wbrew oczekiwaniu wicher tak szybko przerzucił płomienie na gmach legacyi, iż tylko część rzeczy uratować zdołano. W ciągu pięciu minut gmach ten legł w gruzach, pod któremi uległy zniszczeniu oprócz obrazów olejnych: cenny zbiór porcelany chińskiej i wyrobów przemysłu japońskiego, biblioteka zawierająca przeszło 1000 dzieł naukowych o Japonii, z największym trudem przez lat 30 zbieranych i całe kosztowne urządzenie domowe pana Szaeffera. Ten ostatni przepędził pierwszą noc po pożarze w powozie, który wyratował z płomieni, własnemi rękami wytoczył go z wozowni. Przepłacił też te ciężką przygodę kilkudniową słabością w skutek przeziębienia. Obecnie rezydent austro-węgierski mieszka tymczasowo w Pekinie, w domu posła japońskiego. Z szczególniejszem uznaniem wyraża się p. Szaeffer w sprawozdaniu swem z tej katastrofy o rządzie japońskim. Wszyscy ministrowie japońscy odwiedzili go bezpośrednio po katastrofie i wyrazili mu swe szczere współczucie. Ze wszech stron też, zwyczajem japońskim, otrzymał najrozmaitsze upominki, a sam mikado przesłał mu z wyrazem współczucia wspaniały garnitur mebli japońskich, nie zaś, jak donoszono poprzednio, tylko 12 krzeseł.

Notatki literacko-artystyczne.

× **Dr Henryk Blumenstok,** który całym szeregiem monografij niemieckich, poświęconych poetom polskim, umiał sobie zjednać wdzięczność i uznanie zarówno polskiej jak niemieckiej czytającej publiczności, napisał znowu rozprawę, umieszczoną pierwotnie w piśmie zbiorowem *Die Dioscuren*, a obecnie wydaną w osobnej broszurze p. t. *Die Ukraine und ihre Dichter. (Bohdan Zaleski).* Praca ta p. Blumenstoka, napisana piórem życzliwem i sympatycznem, a z sumiennością, która cechuje tego pisarza, służyć może za wzór, jak się pisać powinno dla niemieckiej publiczności o poetach polskich, tak, aby nie pomijając tego, co jest specyficznie i wybitnie polskiem, co tkwi w oryginalnym indywidualizmie narodu, dać obcym wyobrażeniami i narodowością czytelnikom zrozumiały, jasny i pociągający obraz talentu i charakteru kreślonej postaci. Wytrawnie, bez uniesień i przesady, ale z ciepłem odczuciem piękności, dał p. Blumenstok obraz poezyi t. z. ukraińskiej, szkicując zwięźle ale najczęściej trafnie wybitniejszych jej przedstawicieli, jak Goszczyńskiego, Malczewskiego i t.p., do których mylnie zalicza i Tymka Padurę, ani znaczeniem, ani zresztą rodzajem swych ludowych dumek nie należącego do tak znakomitego grona. W szkicu p. Blumenstoka daje się dostrzedz pewien brak proporcyi, wstęp jest za długi, albo raczej rzecz o samym Zaleskim za krótka — ztąd praca robi wrażenie, jakoby autor pierwotnie napisać zamyślał daleko obszerniejsze studyum, a w samym trakcie pisania odstąpił od tego zamiaru. Na niektóre zdania, wypowiedziane o Zaleskim nie godzilibyśmy się może — co nam wcale nie przeszkadza oddać sprawiedliwość krytycznemu zmysłowi autora, który nie powtarza zdań utartych, ale badaniem własnem, pracowitem zagłębieniem się w talent poetyczny Zaleskiego dochodzi do swych opinii i pozyskuje dla nich czytelnika. Rzecz tę śmiało zaliczyć można do najlepszych rozpraw niemieckich o literaturze polskiej, a po dr. Bratranku, który niestety zbyt mało pisał o naszych znakomitszych poetach, dr. Blumenstok jest niezawodnie najdzielniejszym i najlepszym pośrednikiem między dwoma piśmiennictwami. Spodziewamy się i gorąco pragniemy tego, aby nie ustawał w tej pracy, do której przystępuje nietylko z znawstwem prawdziwem, ale co ważniejsza i stokroć rzadsza, z dobrą wolą, z szlachetną miarą, z sympatyą dla literatury polskiej. W końcu wyrażamy życzenie, aby dr. Blumenstok zebrał wszystkie swe dotąd rozrzucane rozprawy (o Słowackim, Krasińskim, Syrokomli, Fredrze, Zaleskim) w jedną całość i wydał je w osobnej książce. Zrobił by tem przysługę publiczności.

GOSPODARSTWO I HANDEL

⁂ **Jedenaste walne zgromadzenie Rady Ogólnej** Towarzystwa gosp. galic. odbędzie się dnia 24 i następnych lutego we lwowie. Program tego zgromadzenia następujący: 1. Sprawozdanie z czynności Komitetu za r. 1876. 2. Sprawozdanie z czynności Oddziałów. 3. Przedłożenie Komitetu w sprawie wystawy krajowej. 4. Przedłożenie Komitetu w sprawie komasacyi 5. Rozdanie nagród za całkowite gospodarstwa wzorowe. 6. Poufne posiedzenie w sprawach Towarzystwa. 7. Sprawa zmiany statutu. 8. Sprawa dalszego wydawnictwa *Rolnika*. 9. Sprawozdanie Dyrekcyi Dublańskiej. 10. Sprawozdanie Komisyi rachunkowej, *a)* co do zamknięcia rachunków za rok ubiegły. *b)* co do budżetu na r. 1877. 11. Rzecz o użytkowaniu lasów. 12. O znaczeniu i użytkowaniu torfowisk. 13. Wybory *a)* członków Komitetu, *b)* członków honorowych i korespondujących, *c)* komissyi rachunkowej na rok przyszły. 14. Przedłożenia Komitetu *a)* w sprawie przeniesienia szkoły na kraj, *b)* w sprawie Inżyniera kultury. 15. Wnioski Oddziałów i Członków, przedłożone w myśl §. 23 regulaminu. W zgromadzeniach Rady Ogólnej mogą brać udział wszyscy Członkowie Towarzystwa, a to w sprawach wyliczonych w §. 26 statutu z głosem doradczym, zaś w wszelkich innych sprawach z głosem stanowczym. Dla pozyskania zniżonej opłaty na kolejach dla Delegatów, jako też dla Członków chcących przybyć na Zgromadzenie, poczynił Komitet kroki odpowiednie. Podobnie jak w latach poprzednich, odbędzie się podczas Walnego Zgromadzenia uczta wspólna. Pierwsze posiedzenie XI Rady Ogólnej d. 24 lutego b. r., rozpocznie się o godzinie 10 z rana, w wielkiej sali ratuszowej.

⁂ **Losowanie pożyczki krajowej.** Wydział krajowy królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem księstwem Krakowskiem, podaje do powszechnej wiadomości, że dnia 1 lutego 1877 wylosowane zostały następujące obligacye pożyczki krajowej z roku 1873:

Seria A po 100 złr. Nr. 84, 217, 247, 316, 1528, 1574, 1683, 1688, 2051, 2258, 2269, 2327, 2328, 3004, 3351, 3733, 3746, 3750, 3782, 4048, 4189, 4409, 4421, 5183, 5255, 5373, 5942, 6034, 6511, 7436, 7659.

Seria B. po 300 złr. Nr. 368.

Seria C. po 500 złr. Nr. 52, 337, 679.

Seria D. po 1000 złr. Nr. 104.

Wylosowane obligacye spłacone zostaną w pełnej nominalnej wartości dnia 1 maja 1877, za zwrotem tychże i kuponów na dniu spłaty kapitału jeszcze nie zapadłych. W razie braku kuponów, wartość brakujących zostanie potrącona z kapitału.

Tak spłatę kapitału jak i wypłatę zapadłych kuponów uskuteczniać będą: we Lwowie: Kasa krajowa, w Krakowie: Bank galicyjski dla handlu i przemysłu, w Pradze: Zivnostenska Banka pro Cechy a Moravu.

Posiadaczy obligacyj wylosowanych, którzy życzą sobie odebrać kapitał w jednej z wyżej wymienionych Instytucyj bankowych w Krakowie, w Pradze, mają na miesiąc przed terminem spłaty, deponować tamże wylosowane obligacye.

OSTATNIA POCZTA

Ministra prezydenta Tiszę, który w d. 26 b. m. wyjechał z Wiednia do Budapesztu, zastępuje w naradach nad kwestyą bankową br. Wenckheim, u którego w d. 3 b. m. odbyła się konferencya między węgierskim ministrem skarbu Szellem a czterma naczelnikami banku narodowego. Według *Pest. Lloydu* istnieją zasadnicze różnice między obu gabinetami w sprawie bankowej przedewszystkiem w kwestyi, co do naczelnego kierownictwa banku, co do wpływu węgierskiego rządu na centralny zarząd bankowy i co do mianowania cenzorów bankowych. Punkt ciężkości całej akcyi przeniósł się znowu do Budapesztu.

W sprawie układów pokojowych między Portą a Serbią donosi *Polit. Corresp.*, że odpowiedź Porty na zapytanie Serbii, jakiego rodzaju mają być żądane od niej gwarancye pokojowe, nie zadowoliła Serbii, wskutek czego rokowania pokojowe tak długo pozostaną w zawieszeniu, póki Porta nie skłoni się do zmodyfikowania swych warunków. Czy to nastąpi trudno powiedzieć, w Konstantynopolu bowiem przeważa obecnie stronnictwo wojenne, które powołując się na traktat paryski chce, aby Turcya okupowała na nowo trzy fortece Belgrad, Semendryę i Szabacz, z których dopiero w r. 1867 pod pewnemi warunkami ustąpiła, albo też, aby zatrzymała w swem posiadaniu Alexinacz, Deligrad i Zajezar. Temu sprzeciwiać się ma Midhat basza, którego popiera szwagier sułtana Mahmud Damat, podczas gdy cała partya dworska stoi po stronie partyi wojennej. Midhat basza zadowolił by się, jak piszą, gwarancyą moralną, mianowicie przyjęciem przez Serbię zobowiązania, że bez pozwolenia sułtana wojny prowadzić nie będzie.

Rząd rumuński polecił agentom swoim zagranicznym oświadczyć gdzie należy, że wszelkie pogłoski o aliansie Rumunii z Rossyą są zupełnie bezzasadne. Gdyby w razie wojny wojska rossyjskie przeprawiły się przez Prut i wkroczyły do Rumunii, rząd rumuński nie będzie się temu sprzeciwiać ani nie założy protestu. O udziale Rumunii w ewentualnej akcyi wojennej Rossyi nie ma ani mowy. Rząd rumuński zawrze tylko z naczelną komendą wojsk rossyjskich konwencyę, aby z okazyi przechodu wojsk zabezpieczyć interesa kraju.

Pol. Cor. w liście z Petersbuga zaprzecza doniesieniu pism zagranicznych, jakoby ks. Gorczaków wydał z powodu rozwiązania konferencyi, notę okólnikową do reprezentantów Rossyi przy dworach europejskich.

Porta zawiadomiła 1 lutego poselstwa swoje zagraniczne, że ważne względy administracyjne skłoniły ją do zniesienia wilajetu hercegowińskiego i do połączenia Hercegowiny napowrót z Bośnią. Natomiast utworzyła Porta z trzech sandżaków rumelskich: prizreńskiego, niżskiego i ueskübskiego, nowy wilajet i nadała mu historyczną nazwę Kossowy. Wicegubernatorem tego wilajetu mianowany Grek Wassa Effendi.

Z powodu poruszonego przez katolików włoskich pytania, czy w wyborach politycznych należy brać udział, wystosował papież na dniu 19 stycznia *breve* do wszystkich stowarzyszeń katolickich. W piśmie tem ubolewa papież, że pod tym względem może istnieć różnica zdań pomiędzy katolikami i powiada, że władze kościelne nie zadecydowały jeszcze, czy i o ile zwłaszcza w państwie papieskiem udział w sprawach publicznych jest dozwolony. Papież konstatuje tedy, że celem stowarzyszeń katolickich jest kształcenie młodzieży, spełnianie uczynków miłosiernych i obrona kościoła. Z aktów parlamentarnych obcych narodow można się przekonać, iż mimo dzielnej obrony sprawy sprawiedliwości ze strony wielu katolików, często przechodzą nieprzyjazne kościołowi ustawy, które, tak się zdaje, musiałyby go zburzyć, gdyby nie był dziełem boskiem. Biorąc w wyborach udział, przeniesionoby niepewny skutek nad pewny. Papież wzywa w końcu stowarzyszenia katolickie, aby nie przyciągały duchownej władzy do swych własnych zapatrywań, aby unikały niezgody i nie dały się uwieść pseudouczonym, lecz aby dążyły do swego pobożnego celu.

Z Waszyngtonu 1 lutego donoszą. Większość komissyi reprezentantów złożyła sprawozdanie z wyborów we Florydzie, w którem wbrew sprawozdaniu komissyi senatu, akta komissyi lokalnej we Florydzie uznała, jako nieprawne i niezgodne z konstytucyą. Posiedzenia komissyi do rozstrzygnienia sporu o wybory prezydenta są jawne. Senat i Izba reprezentantów odbyły dziś wspólne posiedzenie dla obliczenia głosów z różnych krajów. Obliczenie odbyło się według porządku abecadłowego. [illegible] Arkansas, Conecticut i Deleware, okazały większość za Tildenem, z Kalifornii i Colorado większość za Hayesem. Nie było żadnej opozycyi co do tego obliczenia głosów. Odnośnie do wyborów w Florydzie, przedłożono różne sprawozdania i zostaną wniesione z obu stron protesty. Z tego powodu wybór w Florydzie zostanie przekazany komissyi mającej rozstrzygać w kwestyi wyboru prezydenta. Jutro nie odbędzie się posiedzenie kongresu.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Petersburg, 5 lutego. Zapowiadany od dłuższego czasu okólnik dyplomatyczny księcia Gorczakowa został już obecnie rozesłany. Depesza kanclerza rossyjskiego konstatuje jednozgodność mocarstw od początku przesilenia wschodniego, która to zgoda doprowadziła w końcu do tego, że żądania mocarstw zostały przedłożone jednogłośnie Wys. Porcie. Turcya odrzuciła te żądania. Rząd rossyjski — mówi dalej depesza ks. Gorczakowa — sądzi, że Europa sprzymierzoną akcyą dyplomatyczną dowiodła, iż żywo interesuje się zachowaniem pokoju na Wschodzie i że Europa uważa to za swoje prawo i za obowiązek, przyczynić się do tego dzieła w imię powszechnych interesów. Dla tego też rząd rossyjski, nim poweźmie postanowienie w tej sprawie, wiedziony życzeniem, aby i w tej nowej fazie kwestyi wschodniej utrzymać porozumienie Europy, polecił swym reprezentantom przy dworach pięciu mocarstw, które podpisały traktat paryzki, aby starali się upewnić, co zamierzają rządy, u których są zakredytowani, uczynić wobec odrzucenia ich jednozgodnych życzeń przez rząd turecki?

Odpowiedzialny redaktor **Władysław Łoziński.**

Nadesłane.

Zwracamy uwagę na dzisiaj zamieszczone zaproszenie Stowarzyszenia urzędników na walne Zgromadzenie.

Przyjechali do Lwowa

Dnia 3 lutego 1877.

Hotel George'a.

Pp. hr. Grocholski z Rossyi. W. Dąbski z Wojnicza, B. Horodyski z Krogulca.

Hotel Angielski.

Pp. hr. Konarski z Dubiecka. H. Czajkowski z Bóbrki. A. Dydyński z Czerniawki. A. Hulimka z Mycowa. H. Janko z Hoszan. L. Kuczyński z Łubowa. J. Sucharzewski z Bryni. A. Pohorecki z Artasowa.

Hotel Krakowski.

Pp. F. Bozyo z Łukowa. S. Hammer z Stanisławowa. E. Wajgart z Macoszyna.

Hotel Europejski.

Pp. S. Białoskórski ze Staj. E. Kański z Hołotki. A. Michalewski z Tarnopola. T. Mochnacki z Stanisławowa.

Hotel Podolski.

Pp. E. Jaszczyński z Żytomierza. E. Małuja z Zbaraża.

Odjechali ze Lwowa

Rp. K. hr. Łączyński z Kutkorza. hr. Mensdorf do Tarnowa. K. Lenartowicz do Horodenki. K. Matkowski do Brodów. T. Gabryelski do Tyczyna. G. Bogusz do Czerniowiec. A. Kociatkiewicz do Albinówki. H. Szkoda ze Zborowa. A. Żurakowski do Horbacza.

Spostrzeżenia meteorologiczne

z dnia 4 lutego 1877, godz. 7 rano.

Barometr 741·42mm. Psychrometr suchy — 4·0°C. Psychrometr wilgotny —4·3°C. Prężność pary 3·1mm. Wilgoć 93%. Zachmurzenie 10. Wiatr NE1. Ozon 8. Opad w mm. z ostatnich 24 godzin. — Temperatura powietrza — 3.2°Rm.

Barometr opada.

dnia 5 lutego 1877, godz. 7 rano.

Barometr 738·85 mm. Psychrometr suchy —7·1°C. Psychrometr wilgotny —7·4°C. Prężność pary 2·4 mm. Wilgoć 93%. Zachmurzenie 10. Wiatr SE1. Ozon 5. Opad w mm. z ostatnich 24 godzin.

Temperatura powietrza —5·7°R.

Barometr opada.

Pociągi kolejowe.

Przychodzą do Lwowa.

Z Krakowa: o godzinie 5 minut 30 rano (pociąg pospieszny); o godzinie 9 m. 25 wieczór (pociąg osobowy); o godz. 10 min. 35 przed południem (pociąg mięszany).

Z Czerniowiec: o godzinie 9 minut 55 wieczor (pociąg pospieszny), o godzinie 3 minut 40 rano (pociąg mięszany); o godzinie 2 minut 50 po południu (pociąg mięszany).

Z Stanisławowa: (na Stryj): o godzinie 7 min. 58 wieczór (pociąg nr 2); o godz. 8 min. 52 (pociąg nr. 4);

Z Podwołoczysk: (na dworzec w Podzameczu): o godzinie 2 minut 54 rano (pociąg osobowy); o godzinie 3 min. 8 po południu pociąg mięszany):

Z Podwołoczysk: (na dworzec lwowski główny): o godz. 10 min 33 wieczór (pociąg pospieszny): o godz. 8 min 25 rano (pociąg osobowy): o godz. 3 min. 43 po południu (pociąg mięszany).

Odchodzą ze Lwowa.

Do Krakowa: o godzinie 11 min. 3 przed północą (pociąg pospieszny); o godz. 4 min. 40 rano (pociąg osobowy); o godzinie 4 minut 45 po południu (pociąg mięszany).

Do Czerniowiec: o godz. 6 min. 25 rano (pociąg pospieszny); o godzinie 11 min. 25 wieczór (pociąg mięszany); o godzinie 12 min. 30 z południa (pociąg mięszany).

Do Stanisławowa: (na Stryj): o godzinie 6 minut 5 rano (pociąg nr. 1): o godz 5 minut 10 wieczór (pociąg nr. 3).

Do Podwołoczysk: (z Podzamcza): o godz. 11 minut 4 wieczór (pociąg osobowy); o godzinie 12 minut 11 w południe (pociąg mięszany).

Do Podwołoczysk: (z głównego dworca): o godzinie 6 min. — rano. (pospieszny); o godzinie 10 min. 37 wieczór (pociąg osobowy); o godz. 11 minut 45 w południe (pociąg mięszany).

Pory niniejszego rozkładu jazdy odnoszą się do południka peszteńskiego, godz. 12 w Peszcie odpowiada godz. 12 m. 20 we Lwowie.

Cennik lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Lwów, dnia 3 lutego 1877.

	płacą zł.	ct.	żądają zł.	ct.
	waluta austr.			
1. Akcye za sztukę. (bez kupona)				
Kol. g. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	209	50	212	—
Kol. lwow. czer.-jas. „ 200 zł. m. k.	111	25	113	50
Banku hip. galic, 200 zł. w. a.	212	—	215	—
Banku kredyt. gal. po 200 zł. w. a.	209	—	213	—
2. Listy zast. za 100 zł. (bez kupona bieżącego)				
Tow. kredyt. galic. 5% w. a, .	83	60	84	60
„ „ „ 4% „ .	76	75	77	75
„ „ „ 5% okresowe	83	60	84	60
Banku hip. galic. 6% w. a.	86	50	87	50
Listy dłużne g. Z. kr. wł. 6% w. a.	91	50	93	—
3. Listy dłużne za 100 zł. (bez kupona bieżącego)				
Ogóln. roln. kred. Zakł. dla Gal. i Bukow. 6% los. w 15 lat.	90	10	91	20
Tow. kr. m. 6% w. a. w 15 lat.	—	—	—	—
„ „ 6% w. a. w 30 lat.	—	--	—	—
4. Obligi za 100 zł.				
Indemniz. galic. 5% m. k. .	83	60	84	60
Pożyczki kraj. z r. 1873 po 6% w. a.	89	50	92	—
5. Losy Miasta Krakowa .	14	—	15	50
„ „ Stanisławowa	21	50	23	50
6. Monety.				
Dukat holenderski	5	68	5	80
Dukat cesarski	5	74	5	86
Napoleondor	9	74	9	86
Półimperyał	9	90	10	10
Rubel rossyjski srebrny	1	72	1	82
„ „ papierowy	1	53	1	55
100 marek niemieckich	60	—	61	—
Srebro	113	75	116	—
Kupony w srebrze	113	—	115	50

Kurs giełdy wiedeńskiej.

dnia 21 stycznia 1877.

	płacą.	żądają.
1. Dług Państwa.		
Jednolity dług Państwa w banknot. maj-listopad	62.90	63.10
luty-sierpień	63.05	63.25
Jednolity dług Państwa w srebrze. styczeń-lipiec	68.15	68.35
kwiecień-październik	68.15	68.35
Losy z roku 1839 całe	286.—	288.—
„ „ 1839 piąta część 4%	286.—	288.—
„ „ 1854 po 250 złr.	107.75	108.25
„ „ 1860 po 500 złr. 5%	—.—	—.—
„ „ 1860 po 100 złr. 5%	—.—	—.—
„ „ 1864 (z premią) po 100 złr.	134.75	135.25
„ „ 1864 „ po 50 złr.	134.50	135.—
Renty Como po 42 lir. aus.	21.50	22.50
Listy zastaw. domen państw. po 120 złr. 5%	141.75	142.75
Austr. asyg. skarb. zwrotne 1878 5%	98.80	99.—
Austr. renta zł. wolna od podatk. 4%	74.70	74.85
2. Obligacye indemn. 5% za 100 złr.		
Czech	100.50	101.50
Bukowiny	81.50	82.—
Galicyi	83.75	84.25
Niższej Austryi	100.75	101.25
Siedmiogrodu	71.50	72.—
Węgier	73.50	74.—
3. Inne pożyczki publiczne.		
Galic. pożyczka krajowa z r. 1873 6%	—.—	—.—
4. Akcye.		
Bank Anglo-aust. 200 zł. emit. zł. 120	78.25	78.50
Inst. kred. dla handlu po 160 zł.	148.70	148.90
Niższo-austr. tow. eskomt. po 500 zł.	695.—	705.—
Gal. banku hip. po 200 złr.	—.—	—.—
Gal. banku handl. i prz. a 200 zł. wpł. 40%	—.—	—.—
Gal. zakł kredyt. ziemski a 200 zł.	—.—	—.—
Banku narodowego a 600 złr.	835.—	837.—
Kol. Albrechta a 200 złr. w srebrze	—.—	—.—
Austr. tow. żeglugi par. po 500 zł. m. k.	339.—	340.—
Kol. Ces. Elżbiety po 200 zł m. k.	135 25	136.50
Kol. Preszów-Tarn. (w. c.) a 200 zł. w sr.	—.—	—.—
Półn. kolej po 1000 złr.	1810.—	1815.—
Kol. Kar. Ludwika po 200 zł. m. k.	207.25	207.50
Lwow. Czern. kolei po 200 zł. w. a. w sr.	111.75	112.25
Tow. kol. żel. państ. po 200 zł. m. k.	239.50	240.50
Połud. kol. państw. po 200 zł. w. a.	77.50	78.—
I. Kol. węg. gal. a 200 zł. w sr.	70.—	80.—
5. Listy zast. losowane.		
Ogólny rolniczo-kredytowy Zakład dla Galicyi i Bukowiny, w 15 l. 6%	90.—	91.—
Powsz. austr. zakł. kred. ziem. 5% w sr.	105.—	105.50
Gal. zakł. kr. ziem. Krak. los. w 18 l. 6%	88.—	89.—
„ „ „ „ „ „ w 20 „ 7%	97.—	98.—
„ „ „ „ „ „ w 36 „ 5½	86.75	87.50
Gal. Tow. kred. w. a. po 4%	76.50	77.—
„ „ „ „ po 5%	83.25	84.—
„ „ „ „ po 5% w 37 latach zwrotne	83.25	84.—
Gal. banku hipot. po 6%	86.50	87.—
Gal. zakł. kred. włość. po 6%	91.60	92.20
Tow. kred. miejs. lw. w 15 l. wyl. po 6%	81.—	82.—
„ „ „ „ w 30 l. wyl. po 6%	—.—	—.—
Banku narodowego po 5%	—.—	—.—
Węg. tow. ziem. po 5½%	—.—	80.—
„ „ „ po 5%	86.—	86.25
6. Obligacye z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.).		
Kol. Albrechta a 300 zł. 5% w. a.	67.—	67.25
Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (w. cz.) a 300 zł. 5% w srebr.	—.—	—.—
Kol. płn. po 100 zł. m. k.	100.—	100.50
„ „ „ 100 zł. w. a.	94.50	95.50
Kol. gal. Kar. Ludw. po 300 zł. 5%	101.25	101.75
„ „ „ „ II. emisyi	98.75	99.25
„ „ „ „ III. „	96 25	96.75
„ „ „ „ IV. „	94.50	95.—
Kol. Lwow.-Czer.-Jas. III. emis. a 300 zł. 5% w srebrze z r. 1865	77.25	77.75
z r. 1867	77.25	77.75
z r. 1868	68.—	68.50
z r. 1872	—.—	—.—
Węg. gal. kol. a 200 zł. 5% w srebrze	63.75	64.—
7. Losy.		
Inst. kred. dla hand. i prz. po 100 zł. w. a.	162.75	163.—
Clarego po 40 zł. m. k.	31.—	31.50
Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł, m. k.	94.75	95.25
Keglevicha po 10 zł. m. k.	14.—	14 50
Losy miasta Krakowa	14.75	15.—
Pożyczka miasta Budy po 40 zł. w. a.	—.—	33.—
Palfiego po 40 zł. m. k.	28.50	29.50
Fundacya szpit. Arcyksięcia Rudolfa	13.60	14.—
Salma po 40 zł. m. k	39.—	40.—
St. Genois po 40 zł. m. k.	20.—	22.—
Poż. miasta Stanisławowa po 20 zł. w. a.	22.—	23.—
Poż. Tryestu po 100 zł. m. k.	121. -	—.—
„ „ 50 zł. m. k.	60.—	61.—
Waldsteina po 20 zł. m. k.	23.25	23.75
Windischgrätza po 20 zł. m. k.	23.75	24 25
Weksle (na 3 miesiące).		
Augsburg za 100 zł. w. p. n.	—.—	—.—
Berlin za 100 mark w. n p.	59.65	59.85
Frankfurt za 100 mark p.	59.65	59.85
Hamburg za 100 mark w. p. n.	59.65	59.85
Londyn za 10 ft. szt.	122.65	122.90
Paryż za 100 fr.	48 65	48.75
Kurs złota.		
Dukat cesarski men.	5.80.—	5.82.—
„ pełnej wagi	5.80.—	5 82.—
Korona	—.—	—.—
20-frankówka	9.79.—	9.80.–
Rosyjski imperyał	—.—.—	——.—
Talar związkowy	—.—	—.—
Srebro	115.50	115.75

Z lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Telegrafowany kurs wiedeński.

3 lutego 1877.

	złr.	ct.
Jednolity dług państwa w banknotach	63	55
„ „ „ w srebrze	68	95
Losy pożyczki z roku 1860	111	50
Akcye banku wiedeńskiego (ex dividende)	846	—
„ „ kredytowego bez kuponu	149	80
Londyn 10 funtów szterlingów	122	20
Srebro	114	80
Napoleondor	9	76½
Dukat cesarski men.	5	79
100 marek	60	05
Renty w złocie	74	75

Dziennik Urzędowy.

(483 3—3) **Edykt.**

L. 31336. Prawomocnym wyrokiem byłej powiatowej komissyi indemnizacyjnej w Bochni z 2 stycznia 1856, wymierzono za zniesione powinności poddańcze części dóbr Tymowa zwanej „Jezierczyzna." dotąd na imię Tomasza Jezierskiego intabulowanej. kapitał indemnizacyjny w sumie zł. 466 kr. 10 m. k. z procentem od 1 listopada 1855, który do depozytu sądu tutejszego przeniesionym i na rzecz masy państwa Tymowa, część Jezierczyzna złożony został. Ponieważ część dóbr Tymowa, zwana „Jezierczyzna" już w czasie uwidocznienia rzeczonego kapitału w stanie czynnym takowej, nie była w posiadaniu tabularnego właściciela takowej, Tomasza Jezierskiego. który, jak również jego spadkobiercy lub prawonabywcy nie są ani z życia ani miejsca pobytu wiadomi, przeto c. k. sąd krajowy krakowski zawiadamia niniejszem Tomasza Jezierskiego i jego niewiadomych z życia i miejsca pobytu spadkobierców i prawonabywców. o wymierzenie dla części dóbr Tymowa zwanej „Jezierczyzna" kapitału indemnizacyjnego w sumie zł. 466 kr. 10 m. k. z procentem od 1 listopada 1855 i złożenie takowego do depozytu sądu tutejszego z wezwaniem, aby przysługujące im prawa do takowego wykazali z dołożeniem. iż celem strzeżenia praw ich, ustanowionym został kurator adwokat dr. Lisowski z Krakowa z substytucą adwokata dr. Wilkosza.

Kraków 5 stycznia 1877.

(537 3—3) **Edykt.**

L. 8618. Ze strony c. k. Sądu pow. w Horodence ogłasza się, że dnia 10 października 1839 zmarł w Czerniatynie Dmytro Kieluk bez rozporządzenia ostatniej woli, pozostawiwszy gospodarstwo rustykalne pod Nr. 45 w Czerniatynie.

Ponieważ wedle ustawy — prócz innych dzieci i syn tegoż Fedor Kieluk, którego pobyt obecny nie jest wiadomym — do spadku jest powołanym — wzywa się tegoż by w przyciągu roku licząc od dnia poniż wymienionego w tutejszym Sądzie się zgłosit i oświadczenie do spadku wniósł w przeciwnym razie pertraktacya spadku przeprowadzoną zostanie ze zgłaszającymi się spadkobiercami i z Iwanem Kielukem jako ustanowionym kuratorem nieobecnego Fedora Kieluka.

Horodenka dnia 31 grudnia 1876.

(627 1—3) **Obwieszczenie licytacyi.**

L. 1273. Dnia 19 lutego b. r. o godzinie 10 przed południem odbędzie się w c. k. Dyrekcyi lasów i domen w Bolechowie, trzecia licytacya zapomocą pisemnych ofert, celem wydzierżawienia prawa propinacyi od wódki i miodu przysługującego wyłącznie kameralnemu państwu Kałuskiemu, w miejscowościach Nowy Kałusz, Bania i Zagórze na lat trzy, t. j. od 1 kwietnia 1877 do końca marca 1880.

Główne warunki licytacyi są:

1. Cena wywołania jednorocznego czynszu dzierżawnego wynosi 3000 złr. wal. a. przyjmowane będą także oferty niżej ceny fiskalnej.
2. Kaucyę złożyć należy w wysokości półrocznego czynszu dzierżewnego.
3. Raty dzierżawne opłaca się miesięcznie z góry.
4. Pisemne oferty, zaopatrzone w 10 proc. wadyum zaofiarowanego rocznego czynszu dzierżawnego, przyjmowane będą do 10 godziny z rana dnia 19 lutego b. r. w Prezydyum c. k. gal. Dyrekcyi lasów i domen w Dolechowie.
5. Zastrzega sobie Dyrekcya prawo wyboru pomiędzy ofertami bez względu na wysokość zaofiarowanego czynszu dzierżawnego.

Resztę warunków licytacyjnych, przejrzeć można tutaj i w c. k. Zarządzie lasów i domen w Kałuszu.

C. k. gal. Dyrekcya lasów i domen

Bolechów dnia 29 stycznia 1877.

(598 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 1523. C. k. sąd obwodowy w Tarnowie podaje do wiadomości, iż wdrożonem zostało postępowanie konkursowe do majątku Józefa Bauernfreunda, tandeciarza w Tarnowie a to do całego, tak ruchomego gdziekolwiek znajdującego się, jakoteż do nieruchomego majątku, położonego w tych krajach, w których ustawa konkursowa z dnia 25 grudnia 1868 D. P. P. z r. 1869 nr. 1 obowiązuje.

Komisarzem konkursowym zamianowany został pan Karol Rudolf, c. k. adjtunkt sądowy w Tarnowie, tymczasowym zaś zawiadowcą masy p. adw. Dr. Malawski.

Celem potwierdzenia ustanowionego przez sąd lub przedstawienia innego zawiadowcy masy konkursowej i jego zastępcy, tudzież obrania delegacyi wierzycieli. wyznacza się posłuchanie na dzień 23 lutego 1877 o godzinie 10 rano, na którem stawić się mają wierzyciele ze stosownemi dokumentami, roszczenia ich wykazującemi.

Wszyscy do tej masy konkursowej, jako wierzyciele jej, roszczenie mający, chociażby nawet o takowe i spory wytoczonemi były. powinni takowe do dnia 30 kwietnia 1877 stosownie do przepisów ustawy konkursowej. unikając szkodliwych następstw tamże zagrożonych, zgłosić — i na posłuchaniu w dniu 11 maja 1877 r. o godzinie 10 przed południem odbyć się mającem, do likwidacyi i do uprządkowania podać.

Zgłoszonym i na ogólnem posłuchaniu stawającym wierzycielom, służy prawo przez wolny obiór, w miejsce zawiadowcy masy, jego zastępcy i członków delegacyi wierzycieli dotychczas urzędujących, powołać stanowić inne osoby, w których pokładają zaufanie.

Zarazem przypomina się wierzycielom niemieszkającym ani w Tarnowie, ani w obrębie orzectwa tutejszego sądu delegowanego miejskiego, iż gwoli §. 111 n. konk. obowiązani są donieść sądowi o obranym przez siebie, a w Tarnowie mieszkającym pełnomocniku do przyjmowania za nich wszelkich wręczeń. gdyż w przeciwnym razie na wniosek komisarza konkursowego i na ich koszt i niebezpieczeństwo. kurator byłby ustanowiony.

Dalsze ogłoszenia w toku tego postępowania konkursowego zamieszczane będą w dzienniku urzędowym „Gazecie Lwowskiej."

Tarnów dnia 27 stycznia 1877.

(582) **Ogłoszenie.**

L. 15/hip. C. k. sąd powiatowy zawiadamia. że dochodzenia miejscowe celem zakładania księgi gruntowej do gminy katastralnej Czyżów, na dniu 8 lutego 1877, a dla gminy katastralnej Szerów, na dniu 12 lutego 1877 rozpoczyna.

Bliższe szczegóły zawierają ogłoszenia w urzędach gminnych.

Wieliczka 29 stycznia 1877.

(581) **Obwieszczenie.**

L. 467. Do likwidacyi zgłoszonej przez Isaka Artmanna na dzień 22 stycznia 1877 do l. 467, do masy rozbiorowej Hersza Rabina i Fiszla Jungermanna wierzytelności — wyznaczam na koszt zgłaszającego termin na dzień 14 lutego 1877 o godzinie dziewiątej z rana.

Rożniatów dnia 26 stycznia 1877.

Borzęcki, komisarz konkursowy

(616 1—3) **Ogłoszenie.**

L. 196. C. k. sąd powiatowy w Lisku zawiadamia. że w celu wydobycia należytości Salamona Odze w kwocie 84 zł. w. a. z pn. publiczna egzekucyjna sprzedaż gospodarstw włościańskich dłużników Feśka Popowicza i Iwana Kaczmarek własnych a pod l. k. 21 i 24 w Zasławiu położonych w protokole z d. 24 maja 1878 opisanych i 478 zł. 500 złr. w. a. oszacowanych w trzech terminach t. j. dnia 27 lutego, 13 marca i 27 marca 1877 zawsze o godzinie 10 przed południem w tym sądzie i to na pierwszych dwu terminach tylko za lub wyżej ceny szacunkowej na trzecim zas także niżej ceny szacunkowej przedsięwziętą zostanie.

Cenę wywołania ustanawia się na 478 zł. i 500 zł. w. a.

Warunki licytacyi, akt opisania i oszacowania można w sądowej registraturze przejrzeć.

C. k. sąd powiatowy.

Lisko 14 stycznia 1877.

Nr. 303. (642 1—3)

Concurrenz-Kundmachung.

Vom gefertigten k. k. Lottoamte wird bekannt gegeben, daß die mit der Verpflichtung einer Kautionsleistung von 1000 fl. reelen Werthes verbundenen Lemberg Wiener Kollektur Nr. 108/696 in Saybusch im Wege der öffentlichen Concurenz verliehen werden wird. Die mit 50 kr. Stempel und dem Reugelde von 30 fl. zu versehenden Offerte sind beim k. k. Lottoamte in Lemberg lengstens bis 25 Februar 1877 um 12 Uhr Mittags zu überreichen.

Die näheren Bedingungen können beim gefertigten Lottoamte in den üblichen Amtsstunden eingesehen werden.

K. k. Lottoamt.

Lemberg am 2 Februar 1877.

(628 1—3) **Ogłoszenie.**

L. 272. Gmina miasta Stanisławowa aktem z dnia 31 marca 1876 zeznanym a dekretem Wys. c. k. Namiestnictwa z dnia 15 czerwca 1876 do l. 26864 zatwierdzonym, w uczczenie uroczyste dnia zaślubin Jej Cesarskiej i Królewskiej Wysokości Arcyksiężniczki Gizelli z Jego Królewską Wysokością księciem Bawarskim Leopoldem. utworzyła po

wieczne czasy fundacyę pod nazwą „Fundacya posagowa gminy miasta Stanisławowa Imienia Arcyksiężniczki Gizelli“, przeznaczając na wyposażenie jednej biednej pracowitej i dobrych obyczajów dziewczyny urodzonej w Stanisławowie bez różnicy wyznania, jako wiano, rocznie po 150 złr. w. a.

Pierwsze losowanie i rozdanie tej sumy posagowej w myśl i na podstawie powyższego aktu fundacyi nastąpi dnia 20 kwietnia 1877. W tym celu rozpisuje się niniejszem konkurs z terminem do 1 marca 1877.

Podania w terminie oznaczonym wnieść należy do magistratu Stanisławowskiego.

Kandydatki mają do podań swych załączyć:

1 metrykę urodzenia,

2 świadectwo ubóstwa i moralności,

3 świadectwo lekarskie względem stanu zdrowia.

Zaraz po upływie konkursu — komisya z łona Rady miasta zamianowana, przystąpi do sprawdzenia i ocenienia wniesionych podań i orzecze, które z kandydatek mogą być do współubiegania się dopuszczone — poczem do wybranych kandydatek wystosowane będą osobne zawezwania aby się w dniu 20 kwietnia 1877 jako w rocznicę zaślubin Najdostojniejszej pary w sali radnej zebrały i do losowania przystąpiły.

Z Magistratu.

Stanisławów, dnia 15 stycznia 1877.

(629 1—3) **Edykt.**

L. 14424. C. k. sąd krajowy wyższy w Krakowie podaje do wiadomości, że w księgach gruntowych miasta Tarnowa z przedmieściami w urzędzie hipotecznym c. k. sądu obwodowego w Tarnowie znajdujących się tom 6 pag. 129, utworzono dla realności pod L. 226 w Tarnowie na Strusinie w okręgu c. k. sądu obwodowego tarnowskiego położonej, nowe ciało tabularne, które jako takie od dnia 11 maja 1876 uważa się, od którego to dnia, nowe prawa rzeczowe do tej realności odnoszące się, tylko przez wciągnienie do tego nowego ciała tabularnego, nabyte, ograniczone, przeniesione lub zniesione być mogą.

Realność ta składa się z domu drewnianego z dwiema stancyjkami, jedną sienią, jedną komórką, dalej z dwóch chlewków, tudzież z placu budowlanego, z południowej strony $9\frac{1}{2}$ □ sążni szerokości, z północnej strony 9 □ sążni długości, zaś z wschodniego i zachodniego boku po 6 □ sążni szerokości mającego, wreszcie z placu od północnej strony 3 □ s. i okopów po 2 □ s. na wschód i zachód wynoszących, a graniczy od południa z gruntem Maryanny Wiśniowskiej, od zachodu z gruntem Stefana Trochanowskiego, od wschodu z drogą prowadzącą do Maryanny Wiśniowskiej, a od północy z ulicą prowadzącą przez Strusinę do cesarskiego gościńca.

Termin wyznaczony pierwszym edyktem z dnia 19 maja 1876 L. 7037 do zgłoszenia praw rzeczowych, odnoszących się do nieruchomości wymienionych, księgą gruntową objętych, z dniem 20 września 1876 upłynął.

Wzywa się zatem wszystkich, którzy przez istnienie lub hipoteczny stopień pierwszeństwa jakiego zapisu w wyrażonej księdze uskutecznionego, w prawach swych uważają się za pokrzywdzonych, aby swe zarzuty w czasokresie od dnia 10 lutego 1877 do dnia 10 maja 1877 włącznie w c. k. sądzie obwodowym w Tarnowie zgłosili, gdyż inaczej wpisy te nabędą skutku wpisów hipotecznych.

Ostrzega się przytem, że termin powyższy nie może być ani przedłużonym, ani też z powodu zaniedbania do pierwotnego stanu przywróconym.

Kraków dnia 30 grudnia 1876.

(663) **Ogłoszenie.**

L. 120. Komissya hipoteczna przy c. k. sądzie powiatowym w Jaśle urzędująca zawiadamia, iż arkusze posiadania dla gminy katastralnej Brzyście wraz sprostowanymi spisami posiadłości i posiadaczy, kopiami map katastralnych i protokołami dochodzeń, złożone zostały w c. k. sądzie powiatowym w Jaśle, do powszechnego przejrzenia.

Zarzuty przeciwko prawdziwości arkuszów posiadania, wnoszone być winny ustnie lub pisemnie w c. k. sądzie powiatowym; a do przeprowadzenia dalszych dochodzeń, w skutek podniesionych zarzutów niezbędnych, wyznacza się dzień 16 lutego 1877 na którym zarzuty i przed komissyą hipoteczną wnoszone być mogą.

Jasło dnia 2 lutego 1877.

(626 1—3) **Konkurs.**

L. 2297. Na posadę c. kr. pocztmistrza w Haliczu w powiecie Stanisławowskim za kontraktem służbowym i kaucyą w kwocie 500 zł.

Pobory: płaca rocznych 500 zł., ryczałt kancelaryjny rocznych 120 zł, i ryczałt rocznych 500 zł. za utrzymanie jazd posłańczych do pociągów, z pocztą przez dworzec tamtejszy przechodzących.

Podający ma zresztą przyjąć na siebie obowiązek do prowadzenia służby telegraficznej, za rocznem wynadgrodzeniem 120 zł. i poborem zwykłych należytości za doręczanie.

Podania należy wnieść w przeciągu czterech tygodni do c. k. krajowej Dyrekcyi poczt we Lwowie.

Lwów dnia 31 stycznia 1877.

(636 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 7391. W celu zaspokojenia wierzytelności Marcusa Bindla, 25 zł. w. a. zpn., odbędzie się w tut. sądzie publiczna przymusowa sprzedaż gospodarstwa gruntowego pod l. 113, sub. reb. 215, w Chitrejkach położonego, do dłużniczej masy spadkowej po Łuciu Moszczyszyn należącego, ciała tabularnego nie stanowiącego, a na 120 zł. w. a. oszacowanego. w trzech terminach, dnia 21 lutego 1877 r., dnia 22 marca 1877 r. i dnia 23 kwietnia 1877 r. o 10 godzinie rano.

Cena wywołania 120 zł., wadyum 12 zł.

Protokoła opisu i oszacowania, tudzież bliższe warunki licytacyjne, przejrzeć można w t. s. registraturze.

Żółkiew dnia 10 grudnia 1876.

(183 1—3) **Edykt.**

L. 4790/ciw. C. k. sąd powiatowy w Dobczycach podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że celem zaspokojenia sumy pożyczkowej 240 zł. w. a., względnie nie spłaconej jeszcze reszty 189 zł. 9 ct. w. a., odbędzie się na rzecz Galicyjskiego Zakładu Kredytowego Ziemskiego (Galizische Boden-Credit Anstalt) w Krakowie, w tutejszym sądzie w 3 terminach, dnia 24 lutego 1877 r., 24 marca 1877 r. i 21 kwietnia 1877 roku, każdym razem o godzinie 9 przed południem egzekucyjna licytacya realności, dłużnika Gabryela Józefa 2 imion Górki, własnej, pod l. k. 8 r. 3 w Łękach, w powiecie Myślenickim położonej, nie stanowiącej ciała hipotecznego. Cena wywołania wynosi 700 zł. w. a. a wadyum 70 zł. w. a.

Protokół zastawniczego opisania i reszta warunków licytacyjnych, mogą być w tutejszej registraturze przejrzane.

Z c. k. sądu powiatowego.

Dobczyce 14 grudnia 1876.

(631 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 105. C. k. sąd obwodowy w Tarnopolu ogłasza, iż na zaspokojenie sumy 187 rubli sr. zpn., egzekucyjna sprzedaż realności Nr. 1073 w Tarnopolu, w księdze gruntowej Dom VII, pag. 424, nr. 3 haer., poprzednio na imię Antoniego Senika, a obecnie Dom. VII, pag. 424, n. 4 h., na imię Jerzego Senika wpisanej w dniach 23 lutego i 23 marca 1877 r., o godzinie 10tej przed poł. w biórze nr. 14 się odbędzie.

Warunki licytacyjne przeglądnąć można w registraturze sądowej.

Z c. k. sądu obwodowego.

Tarnopol dnia 8 stycznia 1877.

(630 1—3) **Konkurs.**

L. 230/p. Celem obsadzenia opróżnionej przy c. k. sądzie powiatowym w Nisku, lub w innych sądach powiatowych opróżnić się mogącej posady sędziego powiatowego w VIII klasie rangi, rozpisuje się konkurs.

Ubiegający się o tę posadę, mają swe podania wnieść w 14 dniach od trzeciego ogłoszenia niniejszego obwieszczenia w urzędowej Gazecie Lwowskiej, do Prezydyum c. k. sądu obwodowego w Rzeszowie.

Rzeszów dnia 31 stycznia 1877.

(634 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 8737. C. k. sąd powiatowy w Bełzie czyni wiadomo, że dozwolona przymusowa publiczna sprzedaż realności włościańskiej pod l. k. 107, rep. 14, w Madziarkach położonej. w kancelaryi tutejszego c. k. sądu, w dniach 7 marca, 12 kwietnia i 2 maja 1877 roku, każdym razem o godzinie 10 rano się odbędzie, z tym dodatkiem, że jeżeli takowa na pierwszych dwóch terminach, za cenę szacunkową, lub wyżej niej, nie byłaby sprzedaną, na trzecim terminie także niżej tej ceny zostanie sprzedaną. Cena kupna wynosi 900 zł. w. a. wadyum 90 zł. w. a. Chęć kupienia mających zaprasza się na tę licytacyę.

Bełz dnia 31 grudnia 1876.

(542 3—3) **Edykt.**

L. 18058. C. k. Sąd obwodowy w Samborze podaje do powszechnej wiadomości odnośnie do Edyktu z 29 lutego 1876 l. 2885 w urzędowej Gazecie Lwowskiej z 20 kwietnia 1876, Nr. 90 ogłoszonego, że celem zaspokojenia sumy wekslowej Oziasza Finsterbuscha w kwocie 115 zł. w. a. zpn. przymusowa sprzedaż w drodze publicznej licytacyi realności pod l. k. 154/5 w Samborze na przedmieściu Powidowej położonej, ciała tabularnego niestanowiącej, dłużników. Maryanny Paluch i nieletniej Katarzyny Paluch jako spadkobierczyni dłużnika Marcina Paluch własnej, protokołem de prez. 2 października 1874 l. 18164 zastawniczo opisanej, a wedle protokołu z dnia 23 listopada 1875 l. 18442 ocenionej, pod warunkami w uchwale z d. 29 lutego 1876 l. 2885 wymienionymi w dwóch terminach dnia 7 marca 1877 i dnia 11 kwietnia 1877, każdym razem o 10 godzinie rano w tutejszym sądzie się odbędzie.

Sambor dnia 19 grudnia 1876.

(466 3—3) **Edykt.**

L. 5418 W dniu 1 marca 1877 r. o godzinie 10 rano odbędzie się w c. k. Sądzie powiatowym w Krzeszowicach relicytacya realności włościańskiej pod L. 33 w Psarach położonej, Karola Kasprzyk i Małgorzaty Malczuk własnej, pod warunkami w Gazecie Lwowskiej Nr. 293 294 i 296 z 1875 r. ogłoszonymi i także niżej ceny szacunkowej.

Krzeszowice dnia 12 grudnia 1876.

(524 3—3) **Edykt.**

L. 99. C. k. wyższy sąd krajowy we Lwowie czyni niniejszem wiadomo, że projekt nowych ksiąg gruntowych według przepisów powszechnej ustawy o księgach gruntowych i ustaw krajowych sporządzonych, dla następujących posiadłości tabularnych i gminnych od dnia 1 marca 1877 r. za nową księgę gruntową uważanym być ma.

I. Dla majętności tabularnych,

a) Konotopy w okręgu sokalskiego c. k. sądu powiatowego;

b) Chilczyce z Boniszynem w okręgu złoczowskiego c. k. sądu powiatowego miej. del.;

c) Harbuzów w okręgu zborowskiego c. k. sądu powiatowego;

d) Szlachcińce i

e) Małaszowce w okręgu tarnopolskiego c. k. sądu powiatowego miej. del.;

f) Mateuszówka w okręgu wiśniowczyckiego c. k. sądu powiatowego;

g) Lesieczniki i

h) Grodek w okręgu zaleszczyckiego c. k. sądu powiatowego;

i) Medwedowce i

k) Podlesie w okręgu budzanowskiego c. k. sądu powiatowego;

l) Uhrynkowce w okręgu c. k. sądu powiatowego Tłuste-Uścieczko;

m) Komarów w okręgu stryjskiego c. k. sądu powiatowego;

n) Posada sanocka i

o) Stróże wielkie w okręgu sanockiego c. k. sądu powiatowego położonych.

II. Dla posiadłości w gminach katastralnych:

a) Konotopy, podlegających sokalskiemu c. k. sądowi powiatowemu;

b) Tuszków i

c) Worochta, podlegających bełzkiemu c. k. sądowi powiatowemu;

d) Bachory i

e) Ignasze, podlegających lubaczowskiemu c. k. sądowi powiatowemu;

f) Chilczyce z Boniszynem, podlegających złoczowskiemu c. k. sądowi powiat. miej. del.

g) Harbuzów, podlegających zborowskiemu c. k. sądowi powiatowemu;

h) Huta werhobuzka i

k) Opaki podlegających oleskiemu c. k. sądowi powiatowemu.

l) Szlachcińce i

m) Małaszowce, podlegających tarnopolskiemu c. k. sądowi powiatowemu miej. del.

n) Mateuszówka, podlegających wiśniowczyckiemu c. k. sądowi powiatowemu.

o) Lesieczniki i

p) Gródek podlegających zaleszczyckiemu c. k. sądowi powiatowemu

r) Medwedowce i

s) Podlesie podlegających budzanowskiemu c. k. sądowi powiatowemu.

t) Uhryńkowce podlegających c. k sądowi powiatowemu w Tłuste - Uścieczko

u) Komarów podlegających stryjskiemu c. k. sądowi powiatowemu

w) Posada sanocka i

x) Stróże wielkie, podlegających sanockiemu c. k. sądowi powiatowemu, jako instancyi realnej.

Sporządzony projekt dotyczących ksiąg, przejrzanym być może, a to dla posiadłości tabularnych pod I a, w tabuli c. k. sądu krajowego we Lwowie, pod I b, c, w urzędzie hipotecznym c. k. sądu obwodowego w Złoczowie, pod I d, e, f, g, h, i, k, l. w urzędzie hipotecznym c. k. sądu obwodowego w Tarnopolu, pod I m. w urzędzie hipotecznym c. k. sądu obwodowego w Samborze, pod I n, o, w urzędzie hipotecznym c. k. sądu obwodowego w Przemyślu, zaś dla posiadłości pod II poszczególnionych, w biórze dotyczącego c. k. sędziego powiatowego.

Od dnia wyżej wspomnianego nowe prawa własności zastawu i inne prawa hipoteczne na wpisanych do księgi gruntowej nieruchomościach, tylko przez wpisywanie do nowej księgi gruntowej nabyte, ograniczone na innych przelane lub zniesione być mogą.

Oraz wzywa się wszystkich, którzy na zasadzie prawa przed dniem otwarcia księgi gruntowej nabytego, żądają zmiany uczynionych w tejże wpisów, tyczących się stosunków własności i posiadania bez różnicy, czy zmiana ma nastąpić przez przypisanie, odpisanie lub przepisanie przez sprostowanie, oznaczenie nieruchomości lub połączenie ciał hipotecznych czyli też w innym sposobie, tudzież wszystkich, którzy już przed dniem otwarcia nowej księgi gruntowej nabyli na nieruchomościach do tejże wniesionych lub na ich częściach prawa zastawu służebności lub innych praw do wpisania hipotecznego zdatnych o ile takowe jako należące do dawnego stanu biernego wpisane być mają i o ile one nie zostały do nowej księgi gruntowej już przy onej założeniu wpisane, ażeby zgłoszenia swe tem pewniej wnieśli do dnia 1 marca 1878 r., a to co do posiadłości tabularnych pod I a, w c. k. sądzie krajowym we Lwowie, pod I b, c, w c. k. sądzie obwodowym w Złoczowie, pod I d, e, f, g, h, i, k, l, w c. k. sądzie obwodowym w Tarnopolu, pod I m, w c. k. sądzie obwodowym w Samborze, pod I n, o, w c. k. sądzie obwodowym w Przemyślu, co do innych pod II w dotyczącym c. k. sądzie powiatowym, ileże w razie uchybienia tego terminu utracą prawo dochodzenia swych roszczeń wspomnionych przeciw osobom trzecim, które prawa jakie hipoteczne w dobrej wierze nabędą na mocy niezaprzeczonego wpisu w nowej księdze gruntowej zawartego. Okoliczności, iż prawo przedmiotem zgłoszenia będące, jest widocznem z jakiej księgi publicznej z użycia wychodzącej, lub z uchwały sądowej jakiej albo iż w sądzie w toku znajduje się podanie stron odnoszących się do tego prawa nie zmieniają obowiązku do zgłoszenia się.

Przywrócenie do dawnego stanu dla upadłego terminu edyktalnego nie ma miejsca i przedłużenie onegoż dla pojedyńczych stron dopuszczalne nie jest.

Lwów dnia 9 stycznia 1877.

(469 3—3) **Edykt.**

L. 45846. C. k. Sąd powiatowy m. del. S. I. we Lwowie podaje do publicznej wiadomości, że na dniu 16 maja 1876 roku zmarł we Lwowie bezżennie i bezpotomnie Szymon Kazimierz dw. im. Paszkowski, wicedyrektor tabuli krajowej, bez pozostawienia rozporządzenia ostatniej woli. Ponieważ sądowi nie wiadomo czy prócz zgłaszającej się Karoliny Maryi dw. im. z Ratowskich Starzyk zamieszkałej w Lisiej Górze koło Tarnowa, przedstawiającej się jako siostrzenica zmarłego jeszcze inni jacy spadkobiercy istnieją, przeto wzywa się wszystkich, którzyby do tego spadku pretensye rościć sobie mogli, aby swe prawa w ciągu jednego roku, licząc od daty niniejszego edyktu, tutejszemu Sądowi wykazali, lub do ustawionego w osobie tutejszego adwokata p. dr. Bobownika z zastępstwem p. adwokata dr. Skowrońskiego się zgłosili, ile że po upływie tego czasu spadek tylko zgłaszającym się spadkobiercom przyznany będzie.

Lwów dnia 18 grudnia 1876.

C. k. Radca Sądu krajowego.

(349 3—3) **Edykt.**

L. 9368. C. k. sąd obwodowy w Kołomyi zawiadamia z życia i miejsca pobytu niewiadomych Maryę z Mikulów Pasakasowę, Jana Mikuli, Gertrudę z Mikulów Cheuł, Rozalię z Mikulów Bogdanowiczową, Mikołaja Zadurowicza, Katarzynę z Zadurowiczów Kajetanowiczową, Rypsynę z Zacharjasiewiczową, Antoniego Teodorowicza, Teodora Agopsowicza, Antoninę z Teodorowiczów Abgarowiczową, Antoniego Haywas czyli Ajwaś, Rypsynę z Czuczawów Teutułową, Rypsynę z Hawasów Michniewiczową, Antoninę z Zacharjasiewiczów Niewiadomską, Gertrudę z Pasakasów Krzysztofowiczową, Mikołaja Pasakasa, Antoninę z Agopsowiczów Ohanowiczową, Maryę z Agopsowiczów Ohanowiczową, Annę z Pasakasów Pasakas, Jana Teodorowicza, Łukasza Ohanowicza, Kajetana Ohanowicza, Annę z Ohanowiczów Amirowiczową, Barbarę z Czuczawów Kuncową, Jana Krzysztofowicza, Teklę z Krzysztofowiczów Szymanowiczową, Teofilę z Zadurowiczów Słonecką, Rozalię z Asłanów Gątkiewiczową, Kajetana Asłan, Maryę z Asłanów Teodorowiczową, Jana Hołobucza, Józefę Marodowiczównę, Rozalię Madorowiczównę, Antoniego Hołobucza, Grzegorza Hołobucza, Dominika Hołobucza, Kajetana Hołobucza, Deodata Hołobucza, Grzegorza Czuczawę, Repsynę z Czuczawów Kasprowiczową, Anielę z Teodorowiczów Gasti, Annę z Teodorowiczów Agopsowiczową, Rozalię z Ohanowiczów Pasakas, Annę z Haywasów Mulkiewiczową, Leona Teodorowicza i Antoninę z Czuczawów Krzysztofowiczową a względnie tychże masy spadkowe i z imienia i miejsca pobytu niewiadomych spadkobierców, że Wanda Zadurowiczowa jako prawonabywczyni Łazarza Zadurowicza z przystąpieniem ostatniego, przeciw nim i innym spadkobiercom śp. Jana Zadurowicza pod dniem 5 lutego 1876 r. l. 1014 wnieśli pozew o zapłacenie 1035 złr. 30 ct. w. a. zpn., który uchwałą z 16 lutego 1876 l. 1014 do postępowania pisemnego zadekretowanym i dla nich ustanowionemu kuratorowi w osobie adw. krajowego Dr. Teofila Dębickiego w Kołomyi do obrony w przeciągu 90 dni wnieść się mającej doręczonym został.

Wzywa się w końcu wymienionych współpozwanych aby ustanowionemu dla nich kuratorowi adw. kraj. Dr. Teofilowi Dębickiemu w Kołomyi wcześnie przed terminem potrzebną informacyę udzielili lub ustanowili innego zastępcę gdyż w przeciwnym razie z zaniechania tego wyniknąć mogące złe skutki, sami sobie przepisać będą musieli.

Uchwalono w radzie c. k. sądu obwodowego

Kołomyja dnia 29 listopada 1876.

(451 2—3) **Edykt.**

L. 4665 Ze strony c. k. Sądu powiatowego w Tyśmienicy podaje się do wiadomości, że Fedor Stouk włościannin z Tyśmienicy za marnotrawcę uznany i że dla tegoż kuratorem Dmytro Stefiuka ustanowiony został.

Tyśmienica 29 listopada 1876.

(531) **Ogłoszenie.**

L. 15. Komissya hipoteczna przy c. k. sądzie powiatowym w Bochni urzędująca zawiadania, iż w biurze tejże komissyi złożone zostały do powszechnego przejrzenia arkusze posiadania i inne akta służyć mające do założenia ksiąg hipotecznych dla gmin: Kopaliny, Kurów, Dołuszyce, Wiśnicz mały i Pogwizdów w obrębie sądu powiatowego Wiśnickiego położonych.

Zarzuty przeciwko prawdziwości arkuszów posiadania wnoszone być mogą ustnie lub pisemnie w biurze c. k. komissyi hipotecznej w Bochni, do czego wyznacza się termin na dzień 8 lutego 1877, na którym dalsze dochodzenia miejscowe prowadzone będą.

Bochnia dnia 25 stycznia 1877.

(617 1—3) **E d y k t.**

L. 11187. Sokalski c. k. sąd powiatowy rozpisuje ponownie, celem wydobycia wierzytelności Zakładu kredytowego włościańskiego 700 zł. zpn., przymusowy jawny przetarg realności Stanisława Kucharskiego w Bobiatynie pod l. 30 sp./22 subrep. położonej, ciała hipotecznego nie stanowiącej na 1200 złr. ocenionej, na dzień 20 lutego 1877 od godziny 10 rano, w którym sprzedaż nastąpi nawet poniżej ceny szacunkowej.

Protokoły opisania i ocenienia, tudzież resztę warunków przetargu przejrzeć, można w tutejszej registraturze.

Sokal 12 grudnia 1876.

(624) **Ogłoszenie.**

L. 1183. W Imieniu Jego Cesarskiej Mości c. k. sąd krajowy dla spraw karnych we Lwowie orzekł na podstawie §§. 489 i 493 ustawy o postępowaniu karnem i §. 37 ustawy prasowej w skutek wniosku c. k. Prokuratoryi państwa że treść broszury pod tytułem: „**Про богацтво та бѣдность — Розмова перва**“ (Pro bohatstwo ta bidnost' rozmowa perwa) zawiera w sobie znamiona występku przeciw publicznemu spokojowi i porządkowi z §§. 302 i 305 u. k. że zatem dalsze rozpowszechnienie treści tej inkryminowanaj bruszury ma być wzbronionem.

Co się do publicznej wiadomości podaje.

Z c. k. sądu krajowego dla spraw karnych.

Lwów, dnia 27 stycznia 1877.

(655) **Ogłoszenie.**

L. 754. C. k. sąd powiatowy zawiadamia, iż arkusze posiadania i inne akta mające służyć do założenia księgi gruntowej dla gminy Niwa do powszechnego przejrzenia złożono.

Zarzuty przeciw prawdziwości arkuszów posiadania wnoszone być mogą w sądzie powiatowym lub przed komisarzem hipotecznym w dniu 9 lutego 1877 w którym dalsze dochodzenia miejscowe prowadzić będzie.

Nowytarg dnia 31 stycznia 1877.

(661 1—3) **Ogłoszenie licytacyi.**

L. 3983. C. k. sąd powiatowy w Zassowie podaje do wiadomości, iż celem zaspokojenia wierzytelności Zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie w sumie 196 zł. w. a. zpn. odbędzie się na dniu 6 lutego 1877 o godzinie 10 rano w sądzie przymusowa publiczna sprzedaż realności pod Nr. 39/6 w Jancach położonej, dłużnika Jana Wolosa własnością będącej pod warunkami uchwałą z d. 27 lutego 1876 l. 384 objętymi a w numerach 139, 140 i 141 „Gazety Lwowskiej“ z r. 1876 ogłoszonymi z tem dołożeniem, iż sprzedaż ta także niżej ceny szacunkowej za jakąbądź cenę nastąpi.

Zassow 30 listopada 1876.

(463 3—3) **E d y k t.**

L. 7390 C. k. sąd powiatowy w Dubiecku wzywa niniejszem posiadacza, rzekomo kwitu depozytowego wydanego przez c. k. Urząd podatkowy w Brzozowie, na obligacyę indemizacyjną Nr. 25618 na 100 zł. m. k. złożoną tamże dnia 5 grudnia 1872 r. do art. 239 jako kaucyę z powodu dzierżawy myta na drodze krajowej w Nozdrzcu, aby ten kwit w przeciągu jednego roku, sześciu tygodni i 3 dni sądowi tem pewniej przedłożył, w przeciwnym bowiem razie, zostanie ten kwit za umorzony uznany i wystawiciel na takowy jemu odpowiedzieć nie będzie obowiązany.

Dubiecko dnia 30 grudnia 1876.

(539 2—3) **Ogłoszenie.**

L. 5163. C. k. sąd powiatowy w Wiśniczu podaje do publicznej wiadomości, że celem zaspokojenia pretensyi Jerzego Vorzimmera w kwocie 100 zł. w. a. z pn., z nakazu zapłaty c. k. sądu krajowego w Krakowie z dnia 1 października 1872 r. do l. 19634 pochodzącej odbędzie się w tutejszym sądzie dnia 7 marca 1877 r., dnia 11 kwietnia 1877 r. i dnia 16 maja 1877 r., każdym razem o godzinie 10tej rano, egzekucyjna publiczna sprzedaż realności w Lipnicy mur. pod l. 58 położonej, dłużników Kazimierza i Katarzyny Wnęków własnej.

Cenę wywołania stanowi kwota 210 zł. w. a. wadyum 21 zł.

Resztę warunków jako też i akt egzekucyjnego zajęcia i oszacowania można w tutejszosądowej registraturze przeglądnąć, lub takowe w odpisie podnieść.

Wiśnicz dnia 27 grudnia 1876.

(572 3—3) **E d y k t.**

L. 8304. W sądzie powiatowym w Sokołowie odbędzie się dnia 6 kwietnia, 4 maja i 8 czerwca 1877 r. o godzinie 10 rano egzekucyjna sprzedaż realności Marcina Rodzenia Nr. 24 i realności Jana Bębenka l. 25 w Zielonce położonej.

Cena wywołania pierwszej 1264, drugiej 1220 zł.; wadyum 127 zł. i 122 zł.

Resztę warunków w registraturze przejrzeć można.

Sokołów dnia 26 grudnia 1876.

(428 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 4. C. k. sąd powiatowy w Zbarażu ogłasza niniejszem, że na rzecz Israela Tilles na zaspokojenie sumy wekslowej 200 zł. z pn.. odbędzie się w tusądowem zabudowaniu dnia 6 marca, 16 kwietnia i 15 maja 1877 r., każdym razem o godzinie 10 rano publiczna sprzedaż realności l. 173 w Załużu, ciała tabularnego niestanowiąca, Piotra Dąbrowskiego własna.

Cena szacunkowa wynosi 330 zł.

Wadyum 33 zł. a. w.

Na pierwszym i drugim terminie realność ta tylko za cenę szkcunkową lub wyżej, na trzecim terminie także niżej ceny szacunkowej sprzedaną będzie.

Resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w tusądowej registraturze.

Zbaraż dnia 18 stycznia 1877.

(552 3—3) **E d y k t.**

L. 6021. C. k. sąd powiatowy w Sieniawie ogłasza, że na zaspokojenie pretensyi c. k. uprzyw. Zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie w kwocie 350 zł. z pn. odbędzie sie publiczna przymusowa sprzedaż realności włościańskiej pod Nr. 84/158 w Piskorowicach, dłużnika Jędrzeja Papy własnej, w trzech terminach, a to na dniu 22 marca i na dniu 19 kwietnia 1877 r. o 10 godz. rano tylko za cenę szacunkową 800 zł. lub wyżej, zaś na dniu 24 maja 1877 r. i poniżej ceny szacunkowej.

Wadyum wynosi 80 zł.

Bliższe warunki i protokół zastawniczego opisania można w registraturze przejrzeć.

Sieniawa 28 grudnia 1876.

(469 3—3) **E d y k t.**

L. 65302 C. k.sąd krajowy we Lwowie oznajmia niniejszem, z życia i miejsca pobytu niewiadomej Maryi z Dunikowskich Paszycowej że uchwała z 6 lutego 1875 r. L. 4390 o extabulacyę praw dzierżawnych i różnych sum z dóbr Marcinkowice, dla niej kuratorowi adwokatowi Dr. Kratterowi z zastępstwem adwokata Dr. Goreckiego doręczoną została.

Lwów dnia 2 grudnia 1876.

(540 2—3) **E d y k t.**

L. 876. C. k. sąd obwodowy w Przemyślu uwiadamia J. W. Helenę hr. Dzieduszycką z miejsca pobytu nieznaną, że Józef Schwarz z Przemyśla przeciw niej o nakaz zapłaty sumy wekslowej 2000 zł. w. a. prośbe wniósł, któremu żądaniu uahwałą z dnia dzisiejszego do l. 876 zadość uczyniono. Oraz ustanowił sąd dla niej kuratora w osobie adwokata Dr. Mendrochowicza z zastępstwem adwokata Felsztyńskiego i poleca jej ażeby co do swej obrony z kuratorem się porozumiała lub innego pełnomocnika sadowi w czas przedstawiła, inaczej skutki zaniedbania sama sobie przypisać będzie musiała.

Przemyśl dnia 24 stycznia 1877.

(506 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 3964. Wskutek wezwania c. k. sadu powiatowego w Lutowiskach z dnia 25 sierpnia 1876 l. 2261, rozpisuje się egzekucyjną sprzedaż w drodze publicznej licytacyi, realności pod nr. 101 w Czarnej położonej, masy spadkowej ś. p. Michała Illaszczata a względnie tegoż małoletnich spadkobierców Fedia i Katarzyny Illaszczatów własnej, ciała tabularnego niestanowiącej, a wedle protokołu de praes. 20 stycznia 1874 l. 815 zastawnie opisanej, na zaspokojenie wierzytelności Herscha Leiby Tucha w kwocie 150 złr. w. a. zpn., w trzech terminach, a to dnia 21 marca, 11 kwietnia i 25 kwietnia 1877 r. każdocześnie o godzinie 10 przedpołudniem w zabudowaniu sądowem.

Cena wywołania 610 zakład 61 złr. w. a.

Resztę warunków licytacyjnych, akt opisania i oszacowania, wolno, chcę kupienia mającym, w aktach ragistratury sądowej przejrzeć.

C. k. sąd powiatowy.

Ustrzyki dnia 21 grudnia 1876.

(454 2—3) **E d y k t.**

L. 103. Wincenty Gąsiorowski w początkach roku 1846 w Zręczycach w domu Jana Massicza przemieszkujący miał w lutym roku 1846 podczas zaburzeń w drodze ze Zręczyc do Zagorzan otoczony przez bande rabującego chłopstwa i zaprowadzony do domu wójta Macieja Bzdyla tamże na osiedlu przed domem będącym pod razami owej bandy chłopskiej życie zakończyć; następnie ciało jego miało być odwiezione zrazu do karczmy w Zręczycach, potem do dworu tamtejszego, gdzie złożone w szopie przez dobę leżało następnie przez niejakiego Gondka wraz z innym trupem na furę do Gdowa jadącą zabrane, jednak przed Rabą zrzucone, znów przez furę wiozącą trupa niejakiego Grossa z Krzyworzeki zabrane do Gdowa zawiezione i do dołu dla poległych powstańców wykopanego wrzucone być miało.

C. k. Sąd krajowy w Krakowie wzywa przeto w myśl dekretu nadwornego z 17 lutego 1827 Nr. 2259 z u. s. nieobecnego Wincentego Gąsiorowskiego, jeżeli przy życiu pozostaje, i każdego ktoby o życiu lub szczegółach śmierci tegoż wiadomość miał, ażeby o tem temuż Sądowi lub kuratorowi w osobie adw. dr. Rettingera ustanowionemu w ciągu sześciu miesięcy doniósł.

Kraków 12 stycznia 1877.

(471 2—3) **E d y k t.**

L. 70937 C. k. Sąd krajowy jako handlowy we Lwowie uwiadamia z miejsca pobytu niewiadomego Jakóba Schmalenberga, iż na prośbę Hudesy Tuch de praes: 8 grudnia 1876 r. l.67089 uchwałą, z dnia 9 grudnia do l. 67089 nakaz płatniczy na sumę wekslową 180 zł. w. a. zpn. przeciw niemu wydano i takowy dla niego do rąk kuratora adw. Dr. Władysława Bałka z ustanowieniem adw. Dr. Horwatha za substytuta, doręczono.

Wzywa się przeto Jakóba Schmalenbergera, ażeby temu kuratorwi potrzebnej do swej obrony udzielił informacyi, lub innego sobie obrał zastępcę, inaczej skutki zaniedbania sam sobie przypisać będzie musiał.

Z k. k. sądu krajowego jako handlowego.

Lwów dnia 30 grudnia 1876.

(455 2—3) **E d y k t.**

L. 1550. C. k. Sąd krajowy zawiadamia p. Helenę Dzieduszycką z miejsca pobytu niewiadomą, że przeciw niej dom handlowy Teodor Baranowski i Syn wniósł pozew dnia 19 grudnia 1876 r. L. 31308, o wydanie nakazu zapłaty sumy wekslowej 2812 zł. 50 kr. w. a. z przynal. w załatwieniu którego nakaz zapłaty tej sumy z przynal. w 3 dniach pod rygorem egzekucyi wekslowej na dniu 22 grudnia 1876. L. 31308 wydany został. Gdy obecne miejsce pobytu pozwanej jest niewiadome, przeto c. k. Sąd krajowy w celu zastępowania pozwanej, ustanowił na jej koszt i niebezpieczeństwo kuratorem adwokasta Schätzla z substytucyą adwokata Weigla, któremu wspomniony nakaz zapłaty doręcza się.

Przynalezy tedy pozwanej by ustanowionemu kuratorowi potrzebne dowody obrony udzieliła. lub innego zastępcę ustanowiła i otem Sąd krajowy zawiadomiła — w razie przeciwnym wynikłe z zaniedbania skkuti sama sobie przypisać będzie musiała.

Kraków 19 stycznia 1877.

(548 2—3) **E d y k t.**

L. 3837 cyw. C. k. Sąd powiatowy odbędzie w sprawie Chuny Kleinmana przeciw Zofii Kosiowej i masie nieobjętej Stanisława Kosin na dniu 8 i 22 Marca; tudzież 5 kwietnia 1877 o godzinie 10 rano egzekucyjną sprzedaż realności pod Nr. 54/61 w Lubli na 825 złr. w. a. oszacowanej, na trzecim terminie i poniżej ceny szacunkowej.

Wadyum 83 złr. w. a.; — inne warunki w registraturze.

We Frysztaku 28 grudnia 1876.

(509 2—3) **E d y k t.**

L. 64167. C. k. Sąd krajowy we Lwowie niniejszym edyktem wiadomo czyni. że w skutek wniesioncj do L. 64167 prośby Rebeki Robinsohn przeciw Mikołajowi Jaworskiemu z życia i miejsca pobytu niewiadomemu o ekstabulacyę usprawiedliwionej prenotacyi obowiązków Feibischa Singera i Menesa Guta w stanie biernym sum na dobrach Ostrów dla Estery Prauss zebezpieczonych dla niewiadomego z życia i miejsca pobytu Mikołaja Jaworskiego tutejszego adwokata dr. Skałkowskiego z substytucyą adw. dr. Nurkowskiego kuratorem zamianował. z którym niniejsza sprawa wedle ustawy sądowej dla Galicyi przepisanej przeprowadzoną będzie.

Niniejszym więc edyktem wzywa się zapozwanego. aby w należytym czasie osobiście stanał. lub potrzebne tytuły prawne ustanowionemu zastępcy udzielił, lub innego zastępcę wybrał i Sądowi oznajmił, słowem stosownych do obrony środków użył. gdyż wynikające z zaniedbania skutki sam sobie przypisać będzie musiał.

Lwów dnia 30 grudnia 1876.

(362 2—3) **E d i k t.**

Z. 19842. In Folge einhelligen Vorschlages der Gläubiger des Concurses über das Vermögen des hierortigen Kaufmanns Jacob Liebermann, wird Adv. Dr. Ignatz Budzynowski in dem Amte eines Masseverwalters bestättigt und zu dessen Stellvertreter David Maneles Negotiant in Sambor, ernannt.

Vom k. k. Kreisgericht.

Sambor, den 30 Dezember 1876.

(510 2—3) **E d i k t.**

Z. 69.872. Vom k. k. Landesgerichte in Lemberg, wird der Inhaber des Wechsels dtto Lemberg 6 Jänner 1876, über 300 fl. lautend 3 Monate a dato zahlbar, vom Elias Londner ausgestellt und vom Josef Böhm zur Zahlung angenommen, auf der Rückseite mit der Prolongationsklausel bis 6 Juli 1876 versehen, aufgefordert, denselben binnen 45 Tagen dem Gerichte vorzulegen, widrigens derselbe nach Ablauf dieser Frist für ungiltig erklärt werden wird.

Vom k. k. Landes als Handelsgerichte.

Lemberg, den 29 December 1876.

(532 3—3) **E d y k t.**

L. 9827. Jan Paszek gospodarz z Chełmku, uznany marnotrawcą. Kuratorem Stanisław Banas z Chełmku.

C. k. sąd powiatowy.

Chrzanów dnia 18 grudnia 1876.

(593) 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 6709. C. k. sąd powiatowy w Szczercu uwiadamia, że celem zaspokojenia wierzytelności Mojżesza Gartenberga 225 fr. zpn. odbędzie się w tutejszo sądowej kancelaryi w dniach 8 i 22 lutego potem 1 marca 1877 r; każdym razem o godzinie 10 rano, licytacya realności pod l. 29 w Humieńcu, dłużnika Mikołaja Zawidowskiego własnej.

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa 1240 złr. wadyum wynosi 124 złr.

Na pierwszych dwóch terminach realność ta tylko za, lub wyżej ceny szacunkowej na trzecim także niżej ceny tej, sprzedaną zostanie.

Resztę warunków i protokół oszacowania przejrzeć można w tut. sąd. registraturze. Wierzycieli hipotecznych. którymby niniejsza uchwała doręczoną być nie mogła, lub którzy po 14 listopada 1873 na hipotekę weszli. uwiadamia się niniejszym edyktem i przez kuratora p. Tomasza Alberta w Szczercu.

Szczerzec dnia 5 grudnia 1876.

(586 2—3) **E d y k t.**

L. 13262. Stanisławowski c. k. sąd obwodowy zawiadamia niniejszem z miejsca pobytu niewiadomego Bolesława Bobeckiego, że w sporze Anny Siemianowskiej przeciw niemu i innym jako spadkobiercom ś. p. Jana Bilińskiego o 344 złr. w. a.. celem doręczenia mu tusadowej uchwały egzekucyjnej z dnia 5 września 1874 l. 8378 i dalszego zastępywania go w tym sporze, kuratora ad actum w osobie adwokata Dr. Szeparowicza się ustanawia, temuż kuratorowi wyż powołaną uchwałę się doręcza, polecając nieobecnemu, aby temuż kuratorowi potrzebnej udzielił informacyi, albo innego zastępcę sądowi podał i w ogóle wszystkich do obrony potrzebnych użył środków, inaczej bowiem złe skutki sam sobie przypisać będzie musiał.

Stanisławów 18 listopada 1876.

(611 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 186. W c. k. składzie materyałów artyleryi we Lwowie zostaną puszczone na licytacyę 63 wozów municyjnych,. starej konstrukcyi.

Jeden z takich wspomnianych wozów jest w podwórzu arsenału (Podwale Nr. 13), reszta zaś w magazynie na Janowskim placu exercyrki, na okaz wystawione.

Życzący je sobie nabyć, zechce podać swoją cenę na każdą sztukę i do 20 lutego 1877 r. wnieść ostemplowaną ofertę do zarządu c. k. składu materyału artyleryi we Lwowie.

Takie wozy są także w c. k. składach materyałów artyleryi we Wiedniu, w Gracu, Insbruku, Tryjeście, Pradze, Bergstadzie, Jozefsztadzie, we Lwowie, w Krakowie, Budapeszcie, Komornie, Karlssztadzie i w Esseg do nabycia.

Z c. k. składu materyałów artyleryi we Lwowie.

(573) **Ogłoszenie.**

L. 1315. C. k. miej. del. sąd powiatowy w Przemyślu oznajmia, że dochodzenie celem założenia księgi hypotecznej dla gminy katastralnej „Ujkowice, na miejscu w Ujkowicach dnia 5 lutego 1877 r. rozpocznie.

Każdy kto ma interes prawny w zbadaniu stosunków posiadania, może przed kierującym tem dochodzeniem zgłosić się i wszystko przytoczyć, co dla wyjaśnienia lub obrony praw swoich za stosowne uzna.

Przemyśl 29 stycznia 1877.

(589 1—3) **Ogłoszenie.**

L. 13.412. C. k. Sąd powiatowy w Rzeszowie zawiadamia, że dochodzenia miejscowe celem założenia księgi hipotecznej dla gminy katastralnej Wylkowyja dnia 1 lutego 1877 r. rozpoczyna.

Każdy kto ma interes prawny w zbadaniu stosunków posiadania, może się zgłosić i wszystko przytoczyć, co dla wyjaśnienia lub ochrony swych praw za stosowne uzna.

Rzeszów 28 stycznia 1877.

(679) **Ogłoszenie.**

L. 1636. C. k. miej. del. sąd powiatowy w Przemyślu oznajmia niniejszem, że arkusze posiadania w gminie katastralnej „Dunkowiczki“ do powszechnego przeglądu w urzędzie tabuli c. k. miej. del. sądu powiatowego w Przemyślu są złożone.

Zarzuty przeciw prawdziwości arkuszów posiadania mogą na dniu 19 lutego 1877 u kierującego dochodzeniem być wniesione.

Przemyśl 30 stycznia 1877.

(595 3—3) **Konkurs.**

L. 917 Posada sędziego powiatowego w Żurawnie w VIII klasie rangi. ze systemizowanemu należytościami, lub w razie przeniesienia, w innem miejscu jest do obsadzenia.

Ubiegający się o tę posadę wniesą do 28 lutego 1877 r. swoje podania do Prezydyum sądu obwodowego w Samborze.

Lwów dnia 29 stycznia 1877.

(438 2—3) **E d y k t.**

L, 4430. C. k. sąd powiatowy w Krakowcu wzywa z miejsca pobytu niewiadomych: Maryannę z Rząsów Kaniuk i Zofię Gryglewską, aby się do spadku Józefy Rząsy w dniu 27 kwietnia 1860 bez testamentu zmarłej. w przeciągu jednego roku w tutejszym sądzie zgłosiły, gdyż inaczej rozprawa spadkowa z resztą spadkobierców i z ustanowionym dla nich kuratorem Michałem Bieniaszem z Krakowca przeprowadzoną będzie.

Krakowiec dnia 7 lipca 1876.

(435 2—3) **E d y k t.**

L. 67701. C. k. Sąd krajowy we Lwowie zawiadamia p. Maurycego Kesslera, iż przeciw niemu c. k. uprz. gal. akc. bank hipoteczny w dniu 11 października 1876 L. 55787 pozew o zapłatę czterech rat pożyczkowych po 90 zł. 63 ct. i resztującego kapitału 2478 zł, 72 ct. w. a. z pn. wniósł, w skutek którego w dniu 21 października 1876 L. 55787 nakaz zapłaty zaskarżonych sum wydany został.

Gdy miejsce pobytu p. Maurycego Kesslera niewiadome jest, ustanowił sąd dla niego do zastępywania go w tej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo kuratora w osobie adwokata dra Skowrońskiego z substytucyą adwokata dra Kuczkiewicza, z którym to kuratorem sprawa ta wedle obowiązujących ustaw przeprowadzoną będzie, i któremu rzeczony nakaz zapłaty doręcza się.

Wzywamy przeto p. Maurycego Kesslera ażeby ustanowionemu dlań kuratorowi co do obrony swej informacyę udzielił, lub innego pełnomocnika ustanowił, i stosownych środków celem obrony swej wcześnie użył, gdyż wynikłe z zaniedbania dla niego szkodliwe skutki sam sobie przypisać będzie musiał.

Lwów dnia 23 grudnia 1876.

(409 2—3) **E d y k t.**

L. 898. C. k. sąd powiatowy w Mościskach wzywa Jędrzeja Kuleszkę z miejsca pobytu niewiadomego, ażeby wniósł swą deklaracyę do spadku po ojcu Macieju Kuleszce 14 kwietnia 1852 w Trzcieńcu zmarłym, a to w ciągu jednego roku od dnia ogłoszenia edyktu tego licząc, inaczej spadek z oświadczonymi spadkobiercami i kuratorem jego Janem Kuleszką pertraktowanym zostanie.

Mościska dnia 17 maja 1876.

(541 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 16962. C. k. sąd obwodowy w Samborze podaje do powszechnej wiadomości, że na zaspokojenie sumy wekslowej Meilecha Finsterbuscha w kwocie 140 zł. w. a. z pn. przymusowa sprzedaż w drodze publicznej licytacyi gruntów pod l. top. 3036 i 3037, a l. k . 89 star. 42 now. i połowy gruntów fizycznie nierozdzielonych pod l. top. 3038 i 3039. pod l. k. 16 st. 14 now. w Samborze gromadzie Zamiejskiej, położonych wedle Dom. VI., pag. 60, n. haer. 1, i Dom. V., pag. 418 n. haer. 1. Michała Petrymusza własnych, w trzech terminach, dnia 21 lutego 1877 r. dnia 21 marca 1877 r. i dnia 25 kwietnia 1877 r. każdym razem o 10 godzinie rano pod tym warunkiem się odbędzie, że rzeczone grunta na pierwszych dwóch terminach tylko za lub wyżej ceny wywołania, przy trzecim zaś i niżej takowej sprzedane zostaną.

Cena wywołania wynosi 470 zł. w. a. wadyum 47 zł. w. a.

Resztę warunków można w totejszosądowej registraturze przejrzeć.

Sambor dnia 21 listopada 1876.

(443 2—3) **E d y k t.**

L. 2462. C. k. Sąd krajowy we Lwowie zawiadamia niniejszem, iż wskutek wniesionego przez Salomona Czaczkis przeciw Abrahamowi Turteltaub i Mojższewi Bazar podania o nakaz płatniczy sumy wekslowej 500 zł. a. w. z pn. de pr. 28 stycznia 1875 L. 5280, tenże nakaz płatniczy przeciw powyż wymienionym t. s. uchwałą z dnia 27 stycz. 1875 L. 5280 wydany został.

Powyż wspomniony nakaz płatniczy doręcza się z miejsca pobytu niewiadomym Abrahamowi Turteltaub i Mojżeszowi Bazar do rąk równocześnie w osobie adwokata dra Luka z zastępstwem adwokata dra Czeszera dla pierwszego, zaś w osobie adwokata dra Raresa z zastępstwem adw. dra Byka dla drugiego ustanowionego kuratora.

Wzywamy niniejszym edyktem Abrahama Turteltaub i Mojżesza Barar, by w należytym czasie u ustanowionego kuratora lub też w sądzie osobiście lub przez innego zastępcę się zgłosili i celem przestrzegania swych praw stosownych środków użyli, ile że z zaniechania tego, wyniknąć mogące niekorzystne skutki sami sobie przypisać będą musieli.

Z ces. król. Sądu krajowego jako handlowego.

Lwów dnia 20 stycznia 1877.

Doniesienia prywatne.

C. k. uprz.



Kolej galicyjska Karola Ludwika.

L. 730 ex 1877.

Obwieszczenie.

Dnia 10 lutego 1877 r. wejdzie w życie **taryfa wspólna** dla bezpośredniego transportu przesyłek pospiesznych i frachtowych, dalej zywych zwierząt, między stacyami kolei Galicyjskich z jednej strony, a Wiedniem z drugiej, przez którą znoszą się istniejące obecnie taryfy dla bydła rogatego, zboża i wełny, dalej taryfa dla związkowego ruchu towarów austryacko-węgiersko-galicyjskiego na Steinbruch.

Egzemplarzy tej taryfy wspólnej dostać można w biurach komercyalnych, jakoteż na stacyach pomienionych koleji.

Wiedeń, w styczniu 1877 r. (579 1—2)

Generalna Dyrekcya

c. k. uprzyw. koleji galicyjskiej Karola Ludwika,

Zarząd centralny

c. k. uprz. koleji Lwowsko-Czerniowiecko-Jasskiej,

Rada zawiadowcza

c. k. uprz. koleji Arcyksięcia Albrechta.

✝ 648

MACIEJ POSTĘPSKI

zasnął w Bogu po krótkiej słabości. w Tuczapach dn. 28 stycznia 1877 o godz. $10^1/_2$ w nocy, w 61 roku życia.

Zawiadamiając o tej bolesnej stracie szystkich krewnych, przyjaciół i znajomych. — **wyrażamy serdeczną wdzięczność naszą**, Przewielebnym księżom proboszczom: ks. Dulikowi. ks. Łukasiewiczowi, ks. Niwińskiemu i ks. Drohomireckiemu, następnie WPP. Izaakowi i Antoniemu Kosińskim, Chłopeckiemu, jakoteż WPaniom: Czuczawowej, Łukasiewiczowej, Mustyanowiczowej i Drohomireckiej, za wzięcie udziału w obrzędzie pogrzebowym naszego najdroższego męża i ojca — i okazanie nam prawdziwego współczucia i poświęcenia.

W ciężkim żalu i smutku pogrążeni

Agnieszka z Twardowskich Postępska, żona,
Helena z Kaniewskich Postępska, synowa,
Władysław Postępski, syn, inżynier miejski w Stryju.

Zaproszenie.

W myśl §. 25 statutów. odbędzie się dnia 24 lutego b. r. o godz. 5 z wieczora, zwyczajne **Walne Zgromadzenie członków zarejestrowanej Spółki zaliczkowej Stowarzyszenia urzędników** z poręką nieograniczoną, w zabudowaniu II gimnazyum akademickiego (poniżej OO. Karmelitów na I. piętrze).

Pod rozprawę będą wzięte:

a) bilans i sprawozdanie za rok 1876;
b) wydanie absolutoryum na rachunek i bilans na podstawie sprawdzenia i sprawozdania Rady nadzorczej:
c) uchwała względem podziału czystego zysku tytułem dywidendy;
d) wybór 5 członków Dyrekcyi na czas 3-letni, 4 członków Dyrekcyi na czas 2-letni i trzech zastępców tychże na jeden rok;
e) wybór jednego członka Rady nadzorczej na czas 3-letni i dwóch zastępców tychże na jeden rok;
f) uchwała na wniosek, by wypowiedziane udziały za czas od 1 stycznia aż do wypłaty oprocentowane były i oznaczenie stopy procentowej:
g) wniosek na zniżenie odsetek od udzielonych zaliczek z 12 na 9%, jednak przy opłacie takowych półrocznie z góry.

Lwów. dnia 27 stycznia 1877.

Dyrekcya
zarejestrowanej Lwowskiej Spółki zaliczkowej
Stowarzyszenia urzędników.

DYREKCYA (637 1—3)

Towarzystwa wzajemn. ubezpieczeń w Krakowie

podaje do wiadomości członków, którzy ubezpieczali w r. 1876 swe ziemiopłody od gradu, że Rada nadzorcza sprawdziwszy w myśl §. 37 i 38 Statutu rachunki z tego działu na swem posiedzeniu listopadowem 1876 r. uchwaliła, aby z pozostałości funduszu asekuracyjnego gradowego z r. 1876, wynoszącej złr. 34.259 ct. 28, wypłacony był zwrot Członkom tego działu, w stosunku

12 % od zaliczki wniesionej w roku 1876.

Zwrot ten wypłacany będzie w Agencyach Towarzystwa za podpisaniem kwitu znajdującego się w tej Agencyi, w której ubezpieczenie było uskutecznione.

Dyrekcya.

H. Wodzicki, H. Komar. H. Kieszkowski.

Z drukarni Władysława Łozińskiego we Lwowie.